

P R O T O K Ó Ł Nr 55/2013

z LV sesji Rady Miasta Gorzowa Wlkp. odbytej w dniu 4 września 2013r. o godz.15.00 w sali narad Urzędu Miasta Gorzowa Wlkp. przy ul.Sikorskiego 3-4.

Sesję zwołano na dwa wnioski grupy radnych, który stanowią załącznik nr 1 do protokołu.

O terminie, miejscu i tematyce sesji powiadomiono radnych Rady Miasta poprzez doręczenie im zawiadomień.

Na ogólną liczbę 25 radnych na sesji obecnych było 22 - zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 2 do protokołu.

Radni nieobecni:

- 1.Kosecki Marek,
- 6.Paluch Piotr,
- 7.Synowiec Jerzy.

Ponadto w sesji uczestniczyli:

Z-ca Prezydenta Miasta, pracownicy Urzędu Miasta i goście zaproszeni, zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 3 do protokołu.

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.
2. Informacja Marszałka Województwa Lubuskiego o bieżącym funkcjonowaniu Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp.
3. Przedstawienie stanowiska Wojewody Lubuskiego wobec sytuacji kryzysowej, wywołanej ujawnieniem nieprawidłowości w przygotowaniu do przekształcenia Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. w spółkę prawa handlowego.
4. Przedstawienie informacji na temat zabezpieczenia udzielania świadczeń medycznych przez Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. mieszkańcom miasta Gorzowa Wlkp. i północnej części Województwa Lubuskiego.
5. Wystąpienia parlamentarzystów i radnych Sejmiku Województwa Lubuskiego.
6. Dyskusja.
7. Przyjęcie oświadczenia Rady Miasta.
8. Zakończenie obrad.

Ad.1 Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.

Sesję otworzył i jej obradom przewodniczył Przewodniczący Rady Miasta – Jerzy Sobolewski, który po powitaniu stwierdził, wymagane quorum do obradowania i podejmowania prawomocnych uchwał.

- Ad.2 Informacja Marszałka Województwa Lubuskiego o bieżącym funkcjonowaniu Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp.**
- Ad.4 Przedstawienie informacji na temat zabezpieczenia udzielania świadczeń medycznych przez Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. mieszkańcom miasta Gorzowa Wlkp. i północnej części Województwa Lubuskiego.**

Andrzej Kreń – Wicemarszałek Urząd Marszałkowski – w sprawie precyzyjnej informacji o bieżącym funkcjonowaniu szpitala wypowiedziałby się Dyrektor, a przyszły Prezes spółki. Jednak informacje o aktualnym zrealizowaniu przedsięwzięć odnośnie restrukturyzacji postaram się przedstawić. Wg. moich ocen, ale i Zarządu Województwa, wszystkich członków i Pani Marszałek, staliśmy przed olbrzymim wezwaniem, przed którym nie było alternatywy. Z wykształcenia jestem prawnikiem, otarłem się w kilku miejscach o zarządzanie i to dość dużymi podmiotami, jako prawnik i człowiek, który na kontraktach menadżerskich zarządzał, albo wspierał zarządzanie dużymi podmiotami, jednoznacznie stwierdzam, w aktualnej sytuacji, w której się znalazł szpital nie było innego wyjścia jak podjąć to wyzwanie i skorzystać z możliwości jedynych, które prawo nam stwarzało, czyli nowa ustawa o lecznictwie dawała takie możliwości, że trudno byłoby z nich nie skorzystać. Medialnie stało się to dość skomplikowane, bo stawiano nam ciągle zarzuty, że nie jesteśmy do tego przygotowani, że popełniamy błędy. Byłem przewodniczącym zespołu, który został powołany, było to kilkanaście osób, prawniczo wspierało nas konsorcjum wraz z mec.Szymańskim i radcami z Poznania. Mieliśmy doradców firmy ekonomicznej, która podjęła się tego zadania, a wybraliśmy ją głównie z tych powodów, że 2-krotnie badała, jako niezależna firma, bilans i знаła ten podmiot. Wydawało nam się, że będą oni bardziej biegli w finansach tego podmiotu. Wsłuchując się w wypowiedzi polityków oraz różnych gremiów można by wskazać, że powinniśmy jeszcze trochę poczekać na rozstrzygnięcia systemowe, być może argumenty brzmiały niejednokrotnie, że te pieniądze, które państwo przeznaczyło na pomoc szpitalom, które się restrukturyzują to 1,4mld.zł., można by w prosty sposób wspomóc te szpitale i zostawić je nadal w charakterze SP ZOZ-u. Problem tej jednostki to głównie problem w zarządzaniu, sama zmiana formy prawnej niczego nie załatwia, ale prawo aktualnie obowiązujące dało nam tylko jedną szansę. Nikt do tego szpitala by nie przyniósł kwoty 100, 150mln.zł. Osobiście zawsze lansowałem pogląd, że nie jestem w stanie u progu restrukturyzacji mówić o konkretnych kwotach, zawsze byłbym skłonny twierdzić, że to będzie kwota rzędu 120-150mln.zł. Dzisiaj się te kwoty powoli się konkretyzują, nie chciałbym nawiązywać do szczegółów, co było powodem, że nie jesteśmy w stanie na samym początku precyzyjnie tych kwot określić. Usprawiedliwiam tylko swój zespół, że określone sytuacje, które nas nie raz zaskakiwały, czyli dodatkowe faktury czy fakty, że np.sądziiliśmy, że skorzystamy z symulacji, która na początku się zrodziła w całej kwocie, okazało się, że będziemy mogli skorzystać z mniejszej kwoty. Nie mieliśmy innego wyjścia, mogliśmy czekać na inicjatywę Parlamentarzystów, że wywołają jakąś nową ustawę, przedstawią nową propozycję, którą Parlament zaakceptuje i te podmioty w jakiś inny sposób uwłaszczy. Dramaturgie sytuacji pogłębiał fakt, że co roku Sejmik Województwa musiałby podjąć

uchwałę, że na samą obsługę długu, nie umniejszenie długu, na obsługę długu, przedstawiciele samorządu podejmowaliby uchwałę, że musimy pokryć ten dług, 30mln.zł. co roku, nie pomniejszając długu, ale niektóre długi odsetkowałyby na czerwono, a więc nie dawaliśmy gwarancji, że ta kwota w kolejnych latach nie będzie większa? Był to ostatni dzwonek, czas eksperymentów się skończył by skorzystać z jedynej możliwości i wejść na ścieżkę restrukturyzacji, a jako osoba, która otarła się o zarządzanie stwierdzam, że lekiem na całe zło dla tego podmiotu nie jest sama restrukturyzacja i zmiana formy prawnej, tylko sposób zarządzania. Jakie gwarancje mogliśmy dać, że osoby powinny być, nie tylko jedna osoba dyrektora, czy przyszłego prezesa da rękojmię, że będzie tym podmiotem dobrze zarządzała? Takich gwarancji nikt nie da, rozglądaliśmy się, żeby wybrać najlepszą osobę. Czy nam się to udało? Sądzę, że tak, dzisiaj jestem zadowolony, pomimo tych oddźwięków, mnie zależało na terminie, każdy miesiąc to dodatkowe zwindykowane kwoty rzędu 4-5mln.zł. przez komornika. Gdybyśmy zrobili to miesiąc wcześniej, może koszty byłyby mniejsze. Nieważna była kwota czy uzyskamy 127, czy 137mln.zł., przy tej skali oddłużenia to nie było aż tak ważne. Ważne było, wyciągnąć z plecaka długu tego szpitala kowadło, kowadło to ok.100mln.zł. I nie było innego pomysłu, alternatywy, poza jedną kwestią. Doszliśmy do końca, dokumenty zostały złożone, trudny był proces odnośnie negocjacji z wierzycielami. Usprawiedliwię swój zespół, który rozpoczął te negocjacje. Wierzycieli było ok.800, po portfelowaliśmy to, do 5tys.zł. tacy wierzyciele, wierzyliśmy, że szpital udźwignie i spłaci ich w osobistych kontaktach; do 100tys.zł., do 1mln.zł., tych poważniejszych staraliśmy się w kontaktach rangi dyrektor Departamentu, albo moja osoba, czy Pani Marszałek, kontaktować się z tymi ludźmi i wynegocjować od nich umorzenie. Umorzenia to dość problematyczna sprawa, bo najpierw trzeba by mówić o pewnego rodzaju porozumieniach 3-stronnych, bo ugody mogliśmy podpisywać dopiero od momentu przejęcia zobowiązań ze strony szpitala. Nie będę odnosił się w szczegółach do finału, czyli do tego montażu finansowego. Zakończę to i przedstawię w sposób bardzo lakoniczny. Wg. moich ocen to był rozsądny kompromis, proszę wierzyć, że radni Sejmiku, mogą dziś odwołać się do protokołu Sejmiku, gdzie podnosili rękę i zabierali głos mówiąc: dosyć, nie przejmujemy więcej ani miliona długów szpitala gorzowskiego, ponieważ jest to czarna dziura. A dla swojego usprawiedliwienia podam następujące dane: na wszystkie podmioty, a jest ich kilkanaście, którymi przyszło mi zarządzać w budżecie województwa otrzymałem 3mln.zł. jak się to ma do możliwości uzyskania od państwa pomocy dla jednego podmiotu rzędu 120-150mln.zł.? Jest to ogromna sprawa, opóźnienia nie wynikały ze sposobu nieprzygotowania. Kilkakrotnie udaliśmy się do Gdańska, który przekształcił szpitale w ramach reżimu nowej ustawy, czyli umownie nazywałbym to nie w planie B a w planie C i przestrzegali nas przed określonymi rozwiązaniami. Uprzedzając pytanie odnośnie nieprawidłowości wycen, Wicemarszałek od zdrowia w Gdańsku, od dwóch kadencji pełni tę funkcję, przestrzegała mnie: nie wchodźcie w uliczkę podwójnych cen. Pytam dlaczego? Wyjaśniała, że zdarzyło się im, że w jednym zrestrukturyzowanych podmiotów zleciliśmy wycenę, ona wyszła w sposób następujący, umownie: 100mln.zł. zastanawiając się czy to jest prawidłowe, zlecili drugiej firmie i wyszła kwota 150mln.zł. - i co zamawiać trzecią? Zrobić ważne? Wnieść na Sejmik? Kto ma to zrobić? Argumentem przemawiającym za tym, żeby ten temat jedną opinią fachowców

zakończyć jest jeden, chyba nie zamierzacie obiektów sprzedawać. A więc powinno zależeć aby ten majątek był wyceniony jak najlepiej. Robią to fachowcy z listy biegłych sądowych, a więc jedna wycena, jedne pieniądze, za które dostaniesz zwrot i tą kwotę wpiszesz do aktu przekształcenia. Być może uprzedzając pytania odnośnie wycen, nie będę wchodził w szczegóły, że dyrektor miał zastrzeżenia, że osoby, które się podjęły tej wyceny, a zaznaczam, że były to osoby z uprawnieniami państwowymi, nie wiem czy parking utwardzony 300m kosztuje 150tys.zł. czy 300tys.zł. Skoro znalazła się taka kwota to przypuszczam, że fachowiec wie, że mur ceglany grubości takiej a takiej - kosztuje tyle i tyle, budynek zamortyzowany czy historyczny jak w tym przypadku zaakceptowaliśmy kwotę, jaką przedstawili rzeczoznawcy. Na koniec zdarzyła się przykra rzecz, że zrezygnował dyr.M.Twardowski, nie będę ukrywał, że dzisiaj z tej mównicy chciałem powiedzieć, że wartość dodana Jego w tym podmiocie - dostrzegam ją. Jeśli zdrowy podmiot nie powinien wyrażać się wskaźnikiem, że fundusz płac to jest np.75% dochodu, czytaj: kontraktu NFZ, to, jest niezdrowy podmiot, niezależnie czy jest to spółka czy SP ZOZ, dyrektor doprowadził do sytuacji, że ten wskaźnik jest lepszy, mogę ocenić, że prawie dobry, bo 0,56, proszę nie chwycić za precyzyjne cyferki, ale efekty tego dostrzegam już. Przy takim obciążeniu i wycięciu tego nawisu długu, ten podmiot poradzi sobie. Rozsądny kompromis polega na tym, ile długu był w stanie przejąć samorząd i przełknąć to. Na moje biurko ślą wszystkie szpitale różne prośby. Za rok mam w programie dostosowawczym, wszystkie podmioty dostosować do nowego rozporządzenia, a podmioty proszą by zrealizować ten plan i z NFZ otrzymać potem kontrakt, chodzi o program dostosowawczy wszystkich podmiotów, jeden prosi o 7mln.zł., drugi o 4mln.zł., inny o 3mln.zł. przesunęliśmy tą ścianę, że może w przyszłym roku w budżecie nie zbudujemy jakiegś obwodnicy, a Departament Ochrony Zdrowia, czytaj: podmioty lecznictwa, które podlegają Marszałkowi otrzymają większy zastrzyk pieniędzy, ale na dzisiaj brutalnie uzmysławiam tą brutalną prawdę, mój Departament na wszystkie podmioty otrzymał 3mln.zł. i to w sytuacji kiedy chodzi o dokończenie pewnych rzeczy, by potem nie zwracać i dotrzymać trwałości projektów unijnych. Liczę, że przyszłe lata będą dla nas troszeczkę lepsze. Kieruje prośbę, ponieważ dyrektor szpitala wojewódzkiego w Zielonej Górze zwrócił się do Prezydenta Miasta z apelem mówiąc w sposób następujący: nie mamy drugiego szpitala miejskiego, czytaj: podobnie Gorzów Wlkp., a więc w ramach swoich możliwości pomóżcie nam. Okazuje się, że pomoc została wygenerowana, uchwała Rady Miasta w jakiejś niedużej kwocie, niech dziennikarze dotrą jaka to jest kwota. Uważam, że w podobny sposób w tym okresie przejściowym miasto powinno na swój szpital w taki sposób spojrzeć. Podejmując się tej trudniej roli odpowiadania za ochronę zdrowia, kiedy wszyscy życzliwi i mniej życzliwi mówili: to jest Don Kichot, wiadomo jakie są potężne problemy, a więc nie wiem czy odchodząc będziesz miał satysfakcję. Kiedy pytałem kolegów, którzy pełnili moją funkcję, mówią, że jest to o tyle niebezpieczne, że chodzimy ciągle do Prokuratora, musimy za pewne decyzje odpowiadać i tłumaczyć się przed najróżniejszymi organami kontrolnymi? Dwa tygodnie temu zeznawałem w ABW z jakich to powodów odważyłem się rekomendować umorzenie odsetek p.Arciuchowi. W pierwszym odruchu po objęciu funkcji rekomendowałem tak, zgódźmy się od razu, ale kwota odsetek była przerażająco wysoka i na rozmowę zawezwała mnie Skarbnik Województwa, mówiąc, że to jest bardzo niebezpieczne,

będziemy się za to tłumaczyć. Dopiero w sytuacji dramatycznej szpitala, w której tą kwotę główną, pełnomocnicy p.Arciucha byli skłonni zapłacić, ale proszę zapisać, że zwalnia to samorząd z dochodzenia innych roszczeń, które mogą się jeszcze pojawić. Umorzyliśmy wszystkie odsetki. Kiedy rozmowy się skonkretyzowały, pełnomocnicy zdecydowali się zaproponować najpierw zapłacenie 10% odsetek, potem 20%, a potem nastąpiło przesilenie i zaproponowano 50%, mój Departament rekomendował Zarządowi abyśmy wyrazili zgodę, a mimo wszystko ABW mnie przesłuchuje z jakiego to powodu, nie dbając o interes samorządu podjęliśmy taką uchwałę. Wszyscy dyrektorzy, wszystkie podmioty prosiły samorząd województwa o wypłacenie, bo są te pieniądze, ale musielibyśmy podjąć tą decyzję o umorzeniu bardzo wysokich odsetek. Informacji o bieżącym funkcjonowaniu szpitala, o bieżących problemach proszę o przedstawienie nowo powołanego dyrektora p.P.Dębickiego. Kiedy dotarła do mnie informacja, że po którejś z rozmów zgodził się p.Dębicki, jakby mnie ktoś ciężar zdjął, ponieważ poznałem kilka miesięcy temu p.Dębickiego, zaprosił mnie do szpitala w Drezdenku, nie do mojego szpitala. Byłem w szpitalu w Drezdenku i byłem mile zaskoczony, a mianowicie od parkingu, przez wygląd zewnętrzny budynku, po kilku pytaniach, że szpital w formie spółki się bilansuje, kiedy p.Piotr wyraził zgodę byłem troszeczkę uspokojony. Jestem spokojny i kiedy przeanalizowałem sytuację finansową, ten montaż finansowy, który w dużym zakresie ze szpitalem zawarliśmy, samorząd województwa przejmuje 126mln.zł., ale licząc, że ostatnie kwoty, które zabrał komornik już potem sobie rozliczymy, a więc samorząd przejmuje kwotę 120mln.zł., nie, 200mln.zł. ponieważ pożyczka z obligacji gdyby szpital kiedykolwiek miał problemy, pomimo, że jest to rozłożone na kilkanaście lat, jak się zwróci do samorządu, że nie jest w stanie udźwignąć to samorząd znów pomoże, bo ostatnich kilka lat zarządu szpitali, pomimo, że upłynął okres i trzeba byłoby spłacać pożyczkę z obligacji, zwróciły się do nas i zawsze pomagaliśmy i mówimy: odkładamy. Sądzę, że te 80mln.zł. długu jest w jakiś sposób bezpieczne. Proszę o informację o bieżących problemach szpitala, odbyłem dwie rozmowy z p.Dębickim i to co przedstawił to bieżące problemy każdej jednostki, a ta jest duża więc ma ich trochę więcej. Liczę, że te należności zostaną jakoś wyprostowane i szpital sobie poradzi. Zapewniam wszystkich, że nigdy nie było w planach żeby ten szpital umniejszył swoją referencyjność, by nie świadczył usług na wysokim poziomie, wręcz przeciwnie twierdziliśmy, że powinien się dalej rozwijać. W tym montażu finansowym wg. moich ocen, szpital sobie poradzi i nie będzie dryfował do przystani upadłość, czy likwidacja. Piotr Dębicki – dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. – efektem tych wszystkich działań, które były podejmowane, przez samorząd województwa, była decyzja o skorzystaniu z opcji, którą wytworzył ustawodawca zapisując możliwość oddłużenia w dużej części szpitala na podstawie ustawy o działalności leczniczej. Niezależnie od tego jak ocenia się sama koncepcje tworzenia spółek prowadzących działalność leczniczą, na tą chwilę jest to jedyna realna możliwość aby zmniejszyć zobowiązania szpitala wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. O tym, że problem jest bardzo poważny dotyczący zadłużenia, które tam się wahało między nawet 317mln.zł. w skrajnym momencie, a obecną sytuacją, gdzie tych długów księgowych jest ok.270mln.zł. Ta sytuacja nie powstała ostatnio, jest to sytuacja, która ciągnie się od bardzo dawna i niestety ona rzutuje na to w jaki sposób szpital funkcjonuje. Były lepsze i gorsze momenty, były chwile oddechu, ale generalnie cały czas ten problem

utrudniał działanie szpitala i jego rozwój. Pracując w tym szpitalu najpierw jako lekarze, potem jako dyrektor ds.medycznych z tymi problemami się borykałem. Wiele fajnych pomysłów, które można było zrealizować, nie byliśmy w stanie przeprowadzić właśnie z tego powodu, że sytuacja finansowa szpitala była bardzo trudna. Na dzisiaj zostały podjęte decyzje, które dają szansę na to aby w końcu radykalnie i kompleksowo rozwiązać ten problem. Tym panaceum, które ma pomóc jest przekształcenie szpitala, ono jest już finalizowane. Zostały przygotowane i przyjęte przez Zarząd Województwa dokumenty dotyczące przekształcenia szpitala, przejęcia jego zadłużeń wymagalnych, które stanowią najpoważniejszy problem oraz utworzenia spółki, wielospecjalistyczny szpital wojewódzki w Gorzowie Wlkp. w formie spółki z o.o. Akt został podpisany w ubiegłym tygodniu i został w piątek zgłoszony wniosek do Sądu w Zielonej Górze o wpis do KRS nowo powstałej spółki. Czy operacja jest bezpieczna? Jest to pytanie, które również mi spędzało sen z powiek, ale po różnych informacjach, które także przeciekały do mediów, bo jak wiadomo koncepcji kilka było przerabianych i również wzbudzały one żywe dyskusje pomiędzy dyrektorem ówczesnym p.Twardowskim, a Zarządem Wojewódzkim, ostatecznie wydaje się, że przyjęta wersja jest wersją bezpieczną, ponieważ wszystkie zobowiązania wymagalne zostały przejęte już 28 sierpnia, czyli niezależnie od tego kiedy będzie zarejestrowana spółka i czy zostanie zarejestrowana, bo to jest decyzja Sądu, to już obecnie zobowiązania wymagalne szpitala są zobowiązaniami województwa lubuskiego. Jest to bardzo duża ilość dokumentów i stąd prawdopodobnie powstały tutaj problemy, ponieważ Skarbnik województwa potrzebowała dowodów księgowych, czyli ksera potwierdzonych faktur, ale wszystkie te dokumenty znajdują się w szpitalu. Wszystkie dokumenty zostały dostarczone do Urzędu Marszałkowskiego Departamentu Zdrowia. Przy szpitalu pozostaną zobowiązania, które jak powiedział Marszałek A.Kreń. jednym z nich jest 80mln.zł. zobowiązania wobec swojego właściciela, czyli wobec samorządu województwa. Zobowiązanie powstało w skutek udzielenia przez samorząd pożyczki szpitalowi, na którą przeznaczone były wypuszczone wówczas obligacje. Pierwsza rata, która będzie do zapłacenia z tytułu tego zobowiązania jest dopiero na koniec przyszłego roku i wynosi ok.4mln.zł., czyli nie jest to jakaś duża rata. Drugie zobowiązanie jest wobec Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości ok.7mln.zł., przy spłacie 2mln.zł. raty reszta zostanie umorzona. Można powiedzieć, że spółka rozpocznie działalność w bezpiecznej sytuacji finansowej i będzie ją stać na regulowanie wszelkich zobowiązań. Zapewne zastanawialiście się skąd jest ta rozbieżność, ponieważ tych ok.90mln.zł. księgowych, które zostaną przy spółce oraz 126mln.zł. przejmowane przez województwo, nie daje kwoty 270mln.zł., o których zawsze była mowa. Ta reszta to rezerwy, które zostały utworzone w szpitalu, z największą rezerwą na odprawy i nagrody jubileuszowe oraz rozliczenia międzyokresowe krótko i długo terminowe. Stąd ta rozbieżność, natomiast dług, który dyr.M.Twardowski określił kiedyś mianem gotówkowego, jest w całości rozliczany w tym montażu finansowym. Sytuacja w szpitalu wojewódzkim pod względem finansowym w chwili obecnej jest stabilna, jeżeli chodzi o kontrakt z NFZ jest w wysokości 192mln.zł. Jest w tej chwili wykonywany, mam rozliczenie szpitala po lipcu br., po sierpniu nie zostało jeszcze zakończone, raport trwa i szpital kontrakt swój wykonuje. Pomimo tego, że na skutek przygotowań prowadzonych przez dyrektora do przekształcenia, które siłą rzeczy

więzały się z wieloma sprawami związanymi z restrukturyzacją, doszło do pewnych problemów kadrowych, które znacie bo są relacjonowane przez media. Jednak teraz pominąwszy problemy na SOR, wszystkie inne komórki pracują w trybie ciągłym. Na SOR na bieżąco tą sytuację klarujemy i usługi udzielane są w pełnym zakresie, czyli nie ma żadnego ograniczenia dostępności usług, w żadnym z zakresów zakontraktowanych przez NFZ. Jeśli chodzi o sytuację dostaw leków i sprzętu jednorazowego, sytuacja jest pod kontrolą, stany magazynowe są wystarczające i dostawy realizowane są na bieżąco. Zajęcia komornicze nie stanowią już w tej chwili jakiegoś konkretnego problemu, ponieważ zakończone zostaną z chwilą rejestracji spółki w KRS wówczas nie będzie już tytułów prawnych do egzekucji komorniczej. Takie jest stanowisko Naczelnej Rady Komorniczej i takie stanowisko przyjmuje komornik zajmująca się usługą zbiorczą roszczeń wobec szpitala. Reasumując istnieje szansa, ale sytuacja nie jest różowa. Każde przekształcenie to proces, który budzi wiele emocji i należy się zastanawiać czy przebiegnie w miarę gładko, dla pacjentów nie powinno być żadnego zagrożenia i w większości oni prawdopodobnie nie zauważą momentu, w którym szpital zmieni swoją formę prawną. Wszystkie usługi, które były świadczone do tej pory będą nadal świadczone, a umowa będzie tylko aneksowana dla nowego podmiotu. Również nie przewiduje się zamknięcia żadnych rodzajów działalności, ponieważ umowy podpisane z Lub. Oddziałem Wojewódzkim NFZ, obligują nas do wykonywania określonych świadczeń w sposób nieprzerwany, ciągły i nadal będą realizowane, po to aby uzyskiwać przychody z NFZ. Również w dalszej perspektywie nie będzie żadnych sytuacji, które będą wymuszały na nas ograniczenie działalności, a wręcz przeciwnie dopiero teraz wytworzy się sytuacja, która umożliwi aktywniejsze inwestowanie w rozwój nowych usług w Gorzowie Wlkp., bo deficyt tego jest. Jest również zapotrzebowanie wyrażone wczoraj przez dyr.Łobacza w długiej rozmowie ze mną i myślę, że tutaj będzie również przychyłność naszego płatnika by szukać nowych pól działalności i odtworzyć te, które w Gorzowie Wlkp. w międzyczasie zostały zaprzestane. To np.chirurgia naczyniowa, choroby zakaźne i parę różnych poradnik, które także były i nadal są pacjentom bardzo potrzebne, a gdzie rzeczywiście pewien problem się wytwarza, ponieważ na dzisiaj w Gorzowie Wlkp. dostępność do tych usług zmniejszyła się. Planujemy, że w jakiejś perspektywie będziemy w stanie to odtworzyć. Doświadczenia wskazują na to, że forma spółki nie wymusza żadnej selekcji procedur, a wręcz przeciwnie procedury medyczne, które udzielane są w ramach umowy z NFZ muszą być udzielane w sposób pełny, czyli jeżeli zakontraktowany zostaje oddział XYZ, to wówczas w tym oddziale muszą być świadczone wszelkie usługi z tego zakresu, który ten szpital jest w stanie wykonać. Na ten temat można mówić jeszcze bardzo długo, bo temat jest wielki. Mam nadzieję, że Rada jako przedstawiciele mieszkańców Gorzowa Wlkp. będzie miała życzliwy stosunek do szpitala niezależnie od tego czy sama koncepcja przekształcania jest bliska mniej lub bardziej, ponieważ ten szpital jest rzeczywiście jedynym szpitalem w naszym mieście i musi funkcjonować jak naj lepiej.

Ad.3 Przedstawienie stanowiska Wojewody Lubuskiego wobec sytuacji kryzysowej, wywołanej ujawnieniem nieprawidłowości w

przygotowaniu do przekształcenia Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. w spółkę prawa handlowego

Waldemar Gredka – Lubuski Urząd Wojewódzki – Wojewoda Lubuski jest głęboko zainteresowany tym co się dzieje w naszym szpitalu, wykazuje troskę i poprzez swoje działania cały czas monitoruje możliwości w jakich znalazł się szpital. Występujemy poprzez dostępne nam środki, a możemy oczywiście tylko w ramach uprawnień występować, prosimy o informacje, konsultujemy się z innymi podmiotami. Ostatnio wystąpiliśmy do Marszałka Woj.Lubuskiego o przekazanie informacji. Tę informację Wicemarszałek przekazywał. Nie ma żadnych zagrożeń wg.informacji Marszałka Województwa jeżeli chodzi o szpital. Nadzór właścicielski jest w 100% u Marszałka, a więc Wojewoda może tylko w ramach swoich uprawnień dokonywać jakichkolwiek ruchów. Nadal będziemy patrzyli co się dzieje, będziemy badać uchwały, o których mówił Dyrektor szpitala w ramach nadzoru, będziemy badać oczywiście pod względem prawnym, bo tylko tak możemy. Los szpitala głęboko leży Wojewodzie na sercu i zawsze jest gotowy do wszelkiej pomocy w ramach działalności dalszej szpitala.

Ad.5 Wystąpienia parlamentarzystów i radnych Sejmiku Województwa Lubuskiego.

Paweł Tymczas – radny Sejmiku Samorządowego Woj.Lubuskiego – jak każdy gorzowian muszę się kierować emocjami, podczas tego wystąpienia, z tego względu, że przez 25lat mój tata był lekarzem w tym szpitalu, od pewnego czasu mój brat jest lekarzem, mój wujek będąc dyrektorem tego szpitala stracił zdrowie, złamał karierę, został cieniem człowieka. W tym szpitalu przyszła na świat moja córeczka – Iga i był to najwspanialszy moment mojego życia. Chciałbym przedstawić inne aspekty tego przekształcenia, tego chronionego ośrodka zdrowia w spółkę kapitałową. Ogłoszenie upadłości spółki kapitałowej, spółki z o.o. jest możliwe, tak więc szpital może upaść, upadłość jest wtedy, kiedy dłużnik stał się niewypłacalny. Dłużnika niewypłacalnego prawo upadłościowe i naprawcze z 2003r. cechuje tym, że nie reguluje bieżących zobowiązań. Ten szpital już wielokrotnie nie regulował bieżących zobowiązań, oczywiście pamiętajmy o tym, że był pewien bagaż finansowy na tym szpitalu, ale ten szpital wcześniej nie regulował bieżących zobowiązań. Jest możliwe postawienie tego podmiotu w stan upadłości oraz ogłoszenie upadłości. To nie jest sprawa wirtualna. Jest możliwe, że Gorzów Wlkp. i te 350tys., czy jeszcze większa liczba mieszkańców, zostanie bez szpitala. To nie jest sprawa wirtualna. Szanuję ludzi honorowych, szanuję decyzje p.M.Twardowskiego, który potrafił powiedzieć: nie podpiszę pewnych rzeczy, nie zgadzam się z tym, nie, wynagrodzenie kilkutyśne nie przemawia mi za tym żeby zgadzać się z pewnymi decyzjami. Tak postępowali tylko ludzie honorowi w II Rzeczypospolitej w latach 90-tych i po tych przemianach. Bardzo mało było dymisji, nie słyszałem o tym czy to w polityce lokalnej czy tej krajowej. Również cenię sobie odwagę nowego Dyrektora, a w niedługim czasie Prezesa spółki, za to, że w przypadku niewypłacalności on będzie ręczył solidarnie jako zarząd spółki swoim majątkiem, w przypadku kiedy będzie zarząd 1-osobowy będzie ręczył sam, ale jest to duża odwaga i cenię ludzi odważnych. Podkreślam upadłość spółki kapitałowej z o.o.

jest możliwe, to nie jest niemożliwe jak było do tego momentu, gdy szpital był chroniony przez ustawę o lecznictwie.

Bogusław Andrzejczak - radny Sejmiku Samorządowego Woj.Lubuskiego – na temat spraw związanych z działalnością szpitala i samorządu województwa można by mówić długo, ale zdaję sobie sprawę z tego, że dopiero jako drugi zabieram głos. Postaram się mówić, krótko i w sporej części w imieniu Klubu SLD, który okazuje się, że wcale nie jest opozycją, która do niczego innego nie dąży tylko do destrukcji działań samorządu województwa. Wręcz przeciwnie staraliśmy się wskazywać na te błędy, które niewątpliwie zarząd województwa popełnia i dyrekcja szpitala również. Niestety, nawet mimo na piśmie składanych informacji o tych błędach zarząd województwa nie wyciągał z tego wniosków. Przypomnę, że na sesji, na której podejmowaliśmy uchwałę o przekształceniu szpitala w spółkę komercyjną, sam zarząd województwa w listopadzie ubr. wywołał plan przekształcenia szpitala. Za ten plan nieważne, że zostało zapłacone, ale ten plan był wdrażany od listopada ubr. W tym planie gdyby go wypełnić, o co apelowaliśmy, to z pewnością dzisiaj nie mielibyśmy podobnej sytuacji, jaka ma miejsce. A w tym planie jednoznacznie wynikało co należało uczynić do czasu kiedy zostaną złożone dokumenty i sam akt przekształcenia. Mianowicie należało: opracować motywy wyboru formy prawnej, organizacji wewnętrznej, perspektyw dla zakładu opiekuńczo-leczniczego, wykorzystania nieruchomości, wyboru sposobu ich przekazywania do wyboru czynności statutowych szpitala, koszty dzierżawy, wyceny majątku, zakres przyszłych świadczeń, zamiar wprowadzenia świadczeń komercyjnych, dostosowania bazy łóżkowej, wdrożenie kompleksowej informatyzacji, optymalizacja zatrudnienia, analiza finansowania budżetowego oddziałów, biznes plan spółki na l.2013-2018 – nikt go nie widział, sposobu całkowitego oddłużenia, wyposażenia w kapitał obrotowy rzędu 15mln.zł. To są założenia z tego planu przekształcenia szpitala. Do tej pory oczywiście nikt nie mówił o tych założeniach, mimo, że na sesji jednoznacznie powiedziane było, że jest to aktualny plan dochodzenia do przekształcenia szpitala. On jest aktualny do dzisiaj tylko, że w tej części niewykonany. Wyznaczenie strategicznych projektów inwestycyjnych i źródeł ich realizacji w l.2013-2015 – tego też nikt nie widział, efekt jest taki, że przedstawiciel województwa, w tym Marszałek, mówi, że jest problem, bo nie można odszukać najpierw 5tys., a potem 600 faktur, a tak naprawdę nie wiadomo ile. Te błędy do dzisiaj ciągnące się powodują tę trudną sytuację, ten plan przekształcenia nie został w dużej mierze zrealizowany. Absolutne zaufanie do dyrekcji szpitala i obrona działań dyrektora, mimo, że wielokrotnie na komisjach wskazywaliśmy, że nie wszystkie działania są prorozwojowe dla szpitala, a tym bardziej proprzekształceniowe. Tym bardziej, że wiele z dokumentów, które wynikały z programu dochodzenia do przekształcenia szpitala nie ujrzały światła dziennego, w tym sensie, że nawet wnioski nasze jako członków komisji nie spotkały się z odpowiedzią pozytywną, wręcz przeciwnie była mowa o tym, że dopiero jak zostanie przegłosowana uchwała o przekształceniu, wtedy dopiero zobaczy się ten dokument. Dokumentów tych do dzisiaj zobaczyć nie można. Brak kompleksowej kontroli, która to kontrola wynika z ustawy o ZOZ, a w konsekwencji z rozporządzenia, aktu wykonawczego, gdzie mówi się, że co rocznie powinna być finansowa i organizacyjna kontrola w każdym ZOZ-ie i rekontrola. Jeżeli taka kontrola miała miejsce, to nie mówię, że brak kontroli, tylko brak efektów tej kontroli, ponieważ z niej absolutnie

powinno wynikać, że nie ma dokumentów, które mogłyby służyć do przekształcenia. W tym dokumentów finansowych, z których wynikałaby wielkość wierzytelności, a te jak się okazuje były kością niezgody i w konsekwencji spowodowały odejście dyr.M.Twardowskiego. Konsultowanie inżynierii finansowej szpitala na podstawie zweryfikowanych danych – mówiłem wcześniej, nie będę powtarzał. Pozostawienie dyrektorowi szpitala roli negocjatora z wierzycielami i to w tym czasie kiedy m.in. zwracałem uwagę Marszałek, że zobowiązania szpitala wobec wierzycieli w odniesieniu do usług zewnętrznych wzrosły 18mln.zł. Dopiero po czasie się okazało, że to zjawisko ma miejsce i Marszałek osobiście przejęła negocjacje z wierzycielami tymi, którzy mają znaczniejsze kwoty do zwindykowania wobec szpitala, a tego rodzaju negocjacje, ugody powinny być zawierane dużo wcześniej, niż moment, w którym zaczęła to Marszałek, w związku z tym, że w szpitalu to w ogóle nie szło. Moim zdaniem zbyt późno oszacowano majątek i przeanalizowano formy korzystania z niego. Przypomnę, że jednoznacznie Zarząd Województwa twierdził: tylko dzierżawa, nie będzie aportu. Proponowaliśmy aby nie w ten sposób podchodzić do rzeczy, bo aport oczywiście, tylko nie w części strategicznej. Większość osób, w tym radnych Sejmiku było za tym, żeby jak Zarząd przekonywał, przekazać cały majątek. Sugerowaliśmy, skoro były wynajęte firmy zewnętrzne, żeby jednak sprawdzić na ile można jednak tą część strategiczną pozostawić w gestii województwa, po to tylko, że jeśli nastąpi coś o czym wielu mówi i w przyszłości coś miało się z tą spółką dziać coś złego, wtedy komornik z pewnością nie pójdzie po grunty przy ul.Walczaka po byłych hotelach, tylko pójdzie po te elementy, które są strategiczne dla prowadzenia szpitala. Na moje pytanie do firmy, która składała sprawozdanie z realizacji tego całego programu przygotowawczego, dlaczego tego rodzaju wariantu nie przewidywano? Odpowiedziano, że nie było takiego zlecenia i nie było na to czasu, więc był system albo cały aport, albo ewentualnie wycena przyszłej dzierżawy, bo wycena przyszłej dzierżawy nie wchodziła w grę, ze względu na to, że aktywa byłyby zbyt niskie. To jest ten brak czasu w konsekwencji, w tej końcówce dochodzenia do tego przekształcenia. Spowodował, że nawet tak istotna rzecz jak możliwość zachowania strategicznych nieruchomości dla województwa nie została przeanalizowana. W konsekwencji, jest kilka bardzo istotnych pytań, które najprawdopodobniej nie znajdą odpowiedzi nawet na najbliższej sesji 9 września, kiedy to w Gorzowie Wlkp. ma być sesja Sejmiku, nie zaplanowano punktu, który rutynowo był wprowadzany do porządku, czyli sprawy finansowe i organizacyjne ZOZ-ów w podległych samorządowi województwa. Nie wiem czy to przypadek, czy ewentualnie będzie wprowadzony punkt dodatkowy, ale zupełnie zostało to pominięte. Wyznaczonych było kilka terminów na dokonanie aktu przekształcenia szpitala w spółkę prawa handlowego, były marcowe, czerwcowe, w końcu sierpniowe, a przypomnę, że z materiałów Urzędu Marszałkowskiego wynikało i z informacji uzyskanych z Min.Zdrowia Podsekretarza Stanu p.C.Rzemki, że złożenie dokumentów przekształcenia szpitala w sierpniu pozwoli na uruchomienie rezerwy finansowej do 15 października br. i tylko to daje gwarancje ewentualnego wypłacenia pieniędzy dla samorządu województwa. Skoro te dokumenty dopiero po uchwaleniu 30 sierpnia br. są w obróbce sądowej, to jest pytanie kiedy zostanie to zakończone i czy ten termin do 15 października, po sprawdzeniu przez Min.Zdrowia dokumentacji, która zostanie tam przesłana, jest możliwy do utrzymania? Na to też z ust przedstawiciela Zarządu

Województwa nie padła odpowiedź. Mam nadzieję, że tak, aby można było z tych pieniędzy skorzystać. Co z tego, że szpital się przekształci, jeśli się okaże, że rok budżetowy się zamknie i rezerwa nie będzie mogła być uruchomiona. Czy brak wniosku o przekształcenie szpitala nie spowoduje konieczności renegotjacji ugód? Pamiętam wystąpienie Marszałek z początku lata br., kiedy było jasne z jej wypowiedzi, że saldo uzgadniane z wierzycielami na koniec maja br. nie może być „starym saldem” ponieważ nie może później służyć do tego aby być dokumentacją złożoną do Min.Zdrowia. termin nie został dotrzymany, termin sierpniowy również nie został dotrzymany. W związku z czym nie mam odpowiedzi na pytanie czy te ugody, które w konsekwencji są podpisywane z saldem na 31 maja będą aktualne. Oczekiwałem, że i w tej sprawie jakiejkolwiek informacje od członka Zarządu otrzymam, nie ma. Jaka jest wysokość wierzytelności, skoro uchwała Zarządu Województwa o przekształceniu szpitala podjęta jest na podstawie oświadczenia dyrektora? Z tego co przeczytałem w komunikacjach Urzędu Marszałkowskiego, dyr.Twardowski odszedł ponieważ nie podpisał oświadczenia, z którego wynika jaka jest wielkość wierzytelności i, że za tymi wielkościami przedstawionymi przez szpital stoją odpowiednie dokumenty finansowe w szpitalu. Skoro odszedł to musiał to ktoś inny podpisać, bowiem samorząd województwa na jakiejś podstawie musiał swoją uchwałę podjąć. To też z dokumentów, które przynajmniej pocztą elektroniczną do mnie docierają z urzędu marszałkowskiego, nie zostało wyjaśnione. Jak to w końcu jest, czy ktoś ten dokument podpisał, czy ktoś w końcu znalazł te pozostałe 600 faktur, z których policzył, że wierzytelność rzeczywiście wynosi łącznie z tymi dodatkowymi środkami, 126mln.zł., bo tyle wynika z uchwały, bo uchwałę Zarządu Województwa czytałem. Mam nadzieję, że jeśli nie dzisiaj, to na te pytania zdołamy uzyskać odpowiedź w poniedziałek na sesji Sejmiku, bo jeśli nawet jako SLD byliśmy przeciwni temu przekształceniu, ale nie dlatego żeby szpital nie mógł być spółką, a Zarząd Województwa otrzymać odpowiedniej dotacji, tylko dlatego, że sposób przygotowania tego przekształcenia rodzi wiele pytań, na które nie ma odpowiedzi do dzisiaj, będziemy starali się wyegzekwować je w najbliższej przyszłości.

Jerzy Sobolewski – wszystko to racja, tylko dodam, że największy dług urósł wtedy, jak Radny był Wicemarszałkiem Województwa.

Barbara Kucharska - radna Sejmiku Samorządowego Woj.Lubuskiego – przekształcenie szpitala niesie wiele emocji i to jest zrozumiałe. Jestem drugą kadencję w Sejmiku i muszę powiedzieć, że niezrozumiałym było przyzwolenie popadania w tak ogromny dług. Ciągle pytałam, przy konstruowaniu budżetu jak rok budżetowy może zamykać się planowaną stratą? Jestem szefem jednostki budżetowej i nie wyobrażam sobie żeby mogła zaplanować stratę. Jeśli chodzi o szpital gorzowski planowano stratę 10mln.zł. rocznie. Odnoszę wrażenie, że na początku było przyzwolenie robienia długu, jakaś niemożność, marazm. Kiedy z mocy przepisów prawa wynika, że nie ma innej formy wyjścia z zadłużenia jedynie przekształcenie umożliwia sięgnięcie po środki budżetowe, to był najwyższy czas, a nawet już za późno, do podjęcia takiej a nie innej decyzji. Rozumiem tutaj i Zarząd Województwa, i radnych, ponieważ gdybyśmy nie podjęli teraz takiej decyzji, to zgodnie z obowiązującymi przepisami na dzisiaj, w listopadzie musielibyśmy podjąć decyzje o likwidacji szpitala. Nie jestem mieszkanką Gorzowa Wlkp., ale jestem z terenu północy województwa i nie oceniam tutaj tylko i wyłącznie interesu Gorzowa Wlkp.,

bo tu kilka razy słyszę: bo my mieszkańcy Gorzowa Wlkp., szpital wojewódzki jest dla całej północy, tak więc również na sercu leży nam dobra lecznica, o wysokim poziomie usług medycznych. Stąd też najwyższy czas było podjąć taką, a nie inną decyzję. Decyzja, która umożliwia oddłużenie szpitala. Biorąc pod uwagę tu i teraz czas ten, który się dokonał, żeby nie cofać się do historii, powinniśmy wszyscy być zadowoleni, że jest taka sytuacja, w tej chwili 126mln.zł. długu zeszło z konta szpitala, czyli szpital rusza do przodu. Szpital będzie miał już częściowo możliwość podjęcia normalnej pracy, która będzie mogła rozwijać tę jednostkę. Cały czas obserwowałam przekształcenie szpitala w Drezdenku, w powiecie strzelecko-drezdeneckim, bo z tego rejonu pochodzę, podobne emocje też wzbudzało przekształcenie, A teraz cieszę się również, że tą spółką będzie kierował p.P.Dębicki. Trochę optymizmu, to nam pomoże.

Elżbieta Rafalska – Poseł na Sejm RP – przymus przekształcenia – właśnie tak, mówimy, że jest to rozwiązanie ustawowe, które prowadzi polskie szpitale do komercjalizacji, a może w przyszłości do prywatyzacji. Na to się nie zgadzam, nie chcę w Polsce samych niepublicznych szpitali. Likwidacja szpitala – proszę nas nie straszyć likwidacją szpitala, proszę nie straszyć 350tys. mieszkańców, których obsługuje ten szpital, że jako płatnicy składki będą pozbawieni dostępności, nie tędy droga. Nie będzie ani społecznej, ani politycznej zgody, na likwidację szpitala, nie wierzę w to. Proszę skończyć z tą propagandą sukcesu, którą uprawialiście przez cały rok. Likwidacja gorzowskiego szpitala, to rzecz która w tym mieście się nie stanie, bo znaczyłoby to, że jest przyzwolenie na robienie tego co się chce. Myślę, że tak nie będzie. Więc nie jesteśmy zadowoleni, ale mamy powody do niezadowolenia. Chciałam zacząć od tego co nas tu przyprowadziło dzisiaj na tę salę. Co się takiego wydarzyło? Otóż cały ten rok przygotowań do przekształcenia był rokiem, który wzbudzał nasze zaniepokojenie, niezadowolenie, które spowodował, że jednak do tych informacji pełnych optymizmu, do którego przed chwilą Radna nas namawiała straciliśmy zaufanie, nie wierzyliśmy, były ku temu powody. Ale dzisiaj przyprowadziło nas coś jeszcze, troska o przyszłość tego szpitala. Proces przekształcenia trwał rok i był testem na wytrzymałość gorzowian. Uchwała intencyjna, może ktoś nie pamięta, została przyjęta w dniu urodzin miasta, 2lipca. Przekształcenie od samego początku kulało, ponieważ diametralnie zmieniały się koncepcje w jaki sposób szpital miał być przekształcany. To wszystko co się działo odbywało się przy zgodzie radnych samorządu województwa, radnych koalicyjnego układu, którzy jednak nie wymagali od Zarządu pełnej, rzetelnej informacji i nie wypełniali swojej roli nadzorczej. Wydawało się, że najprostsze są te decyzje polityczne, bo można wtedy przekonać radnych do tych decyzji, a te trudniejsze, merytoryczne, bo robiono rzeczy, które robi się po raz pierwszy, też nikt tego nie umiał, już kulały. Było to też dzisiaj widać po tej nieobecności przyzwoleniu związków zawodowych. Związków, które ugrały swoje, załatwiły swoje interesy i pozwalały na rzeczy, przypilnowały interesów pracowniczych, musze tu być uczciwa, ale myślę, że nie spojrzały na ten problem trochę szerzej i ta łatwość w zgodzie związków zawodowych dawała wszystkim przyzwolenie na robienie tego co się działo. Pozorny również moim zdaniem nadzór Wojewody, dyr.Gredka, w imieniu Wojewody takie trele morele z mównicy w Radzie Miasta, nie przystoi, powaga takiego Urzędu wymaga, żeby powiedzieć coś merytorycznie co do tej pory

wnosiliście, czy wszystko było prawidłowe? Czy wszystko było poprawne? Jeżeli poprawne to zobaczymy jak to będzie grało. Wyciszone, bezkrytyczne, własne środowisko polityczne PO, do tego potężna kampania informacyjna medialna, która nijak się miała do rzeczywistości, w której się to toczyło, bo w Gorzowie Wlkp. cały czas krążyła druga w obiegu informacja o tym co w szpitalu się dzieje. Tu muszę ukłonić się i podziękować radnej G.Ćwiklińskiej, rada społeczna miała swoje zdanie, ze strony rady społecznej docierały różne sygnały. To jeden z nielicznych podmiotów, który mógł się mylić, ale miał swoje zdanie. Myślę, że to jest cenna informacja. Montaż finansowego - co to jest za określenie? Czy taki montaż finansowy wzbudza zaufanie? Czy to jest taka w polskim myśleniu: montuje, kombinuje. Proponowałabym inną nazwę do nazywania tego procesu. Dlaczego znaleźliśmy się tu dzisiaj, bo wydawałoby się z tej informacji dyr.Twardowskiego, że nic dramatycznego się nie dzieje. Dochodzimy do wydarzeń ostatnich tygodni, a więc rezygnacji dyr.Twardowskiego, przecież nie możemy udawać tu na tej sali, że nic się nie wydarzyło. Tak jak nic się nie wydarzyło z lek.Marczewską, jak nic się nie wydarzyło w sferze medycznej i jak nie będziemy mówić, to znaczy, że tego nie było. Otóż, orędownik przekształcenia, bliski współpracownik, Wiceminister w Rządzie, Wiceminister przy Min.Zdrowia – E.Kopacz, publicznie zarzuca Marszałek, albo Zarządowi Województwa, że zmuszano go do poświadczania nieprawdy. Orędownik przekształcenia i wykonawca w znacznej części przygotowania szpitala do przekształcenia, mówi o tym, że w takim stanie przekształcenie będzie dla spółki niebezpieczne, on przyszedł ratować ten szpital, a nie doprowadzać do jego upadłości. Jaką mamy odpowiedź ze strony Zarządu? Kserokopiarki zepsute, a może Dyrektor ugiął się i nie poradził sobie z kserokopiarką? To nie jest niepoważne traktowanie dyr.Twardowskiego. To jest traktowanie nas wszystkich jak półgłówków, o czym mówimy? Oczekuję merytorycznej odpowiedzi, poważnej odpowiedzi przynajmniej jednej ze stron. Naprawdę nie wiem kto ma rację. Jeżeli Marszałek mówiła, że skieruje sprawę do Prokuratury. To chciałbym wiedzieć czy sprawa ta trafiła do Prokuratury, kto w tym sporze ma rację? Dlaczego jednego dnia Dyrektor jest świetny, jak wczoraj na debacie ktoś powiedział świetny jest dyr.Szmit, świetny był dyr.Twardowski, był wiceministrem, jest kompetentny, merytoryczny. Nawet zarzutu merytoryczności, kompetencji ta niedobra Rafalska, dyr.Twardowskiemu nie zarzucała. To co się dzieje, że z czwartku na piątek Dyrektor utracił całe zaufanie i całe swoje kompetencje. Co się dzieje z wielkością zadłużenia, co się dzieje z majątkiem, z wyceną majątku? Czy to co krąży po Gorzowie Wlkp. jest prawda, czy nieprawdą? Gdzie jest ta prawda? Cała sfera medyczna, bo widać gołym okiem, że ten proces przekształcenia był niedojrzały od samego początku, ale od samego początku owijany jak cukierek, owijany w sukces, koniecznie musiał być sukces, a szpital to nie jest miejsce na realizację ambicji politycznych, ani ambicji osobistych. Tak naprawdę zarówno ochrona służby zdrowia, jak i przekształcenie największego do tej pory przekształcanego w Polsce szpitala, jest eksperymentem samym w sobie, bo czegoś takiego nikt nie robił i to jest naprawdę trudne. Marszałek A.Kreń pokazywał mi dzisiaj swoje nadwyrężone serce, nie chciałbym żeby rujnował sobie dalej zdrowie, wierzę, że pracowaliście w stresie, ale jesteśmy w miejscu, w którym trzeba powiedzieć sobie tu prawdę. Wierzę, że Was to dużo zdrowia kosztowało. Ponadto przekształcenie odbywa się w warunkach, uwarunkowaniu zewnętrznym, na które też

nie mamy wpływu, bo mamy kryzys. Rozwiązania systemowe jakie są, błędne. W ubiegłym roku 10% z dotacji zostało tylko wykorzystane, samorządy mówią, że to nie jest wystarczająca „marchewka”, że to nie jest atrakcyjny program. W br.600mln.zł. – w I półroczu wykorzystano tylko 39mln.zł. Samorządy zastanawiają się czy to jest ta droga, bo jeżeli powstała spółka będzie dalej się zadłużać i będzie postępowanie upadłościowe, to rozniosą mieszkańcy taką władzę, która doprowadzi do upadłości swojego szpitala. Mowa o tym, że samorząd nie może wziąć więcej długów, bo już więcej nie udźwignie. A ile będzie dźwigał po tym jak odejmiemy wielkość dotacji, bo jeżeli bierzecie 120mln.zł. i 120mln. dostaniecie dotacji, to z prostego rachunku wynika, że nie chcecie po szpitalu dźwigać żadnych dodatkowych. Jeżeli rzeczywiście kiedyś będzie szansa umorzenia 80mln.zł., która jest pożyczką i może kiedyś zostać umorzona, to jest jakaś szansa, ale mówimy o tym co dzisiaj bierzemy, jak dajemy lekką ręką 10mln.zł. na Babimost, to czemu na rozruch tej spółki, na dzień dobry od pierwszego dnia jej funkcjonowania, dla zachęty, nie może samorząd wziąć więcej, tym bardziej, że ustawą o budżecie Min.Finansów wprowadził prolongatę i zobowiązania przejęte po szpitalach nie są wliczane do wskaźnika zadłużenia przez najbliższe 3 lata. Jakby mało było tego, to wszystko co się działo wokół tego przekształcenia, odbywało się trochę poza nami w Gorzowie Wlkp., bo dyr.Twardowski czy Marszałek, czy Marszałek A.Kreń w radiu, mediach, czy przez różne wkładki w gazetach nas informowali, ale jednak radni wojewódzcy nie zorganizowali tu sesji poświęconej tematowi szpitala, przecież nic takiego niebezpiecznego tu na sali się nie dzieje. Nie ma żadnego zagrożenia porządku publicznego, spokojnie takie posiedzenie, nie tylko mogło, ale powinno się odbyć. Ono powinno się odbyć, ponieważ ono się mieszkańcom Gorzowa Wlkp. i jak radna B.Kucharska powiedziała, szpital obsługuje całą resztę, tym 350tys. mieszkańców należało, nawet wtedy, gdyby jeden mieszkaniec tu nie przyszedł. Domagamy się tu dzisiaj poważnego traktowania nas przez samorząd, nie mówię przez Zieloną Górę, ale chcemy by o Gorzowie i o tym co dzieje się w Gorzowie Wlkp., mówiono w Gorzowie Wlkp., nie tylko w Zielonej Górze. Jesteśmy na takim etapie, który się już stał, odniosę się do spółki. Cieszę się, że dyr. Dębicki nie wykazuje dzisiaj takiego hura, optymizmu, bo tych znaków zapytania jest bardzo dużo. Wiele spółek w Polsce zadłuża się dalej, mimo, że spółki były całkowicie oddłużone. Jest niepewność kontraktów plan NFZ nie został podpisany, przychody maleją, nie rosną wynagrodzenia, mamy kryzys, rośnie bezrobocie, składka od bezrobotnego jest mniejsza niż od zarabiającego, czyli obiektywne zewnętrzne, dynamika wzrostu kontraktu tego rocznego jest taka jak w ubr., a w ostatnich latach był skokowy wzrost wartości kontraktów. Spłacanie zobowiązań pożyczki dla BGK i samorządu wojewódzkiego jednak będzie dotyczyło szpitala i będzie trzeba to obsłużyć przy nierosnących kontraktach, a rosnących kosztach usług, bo energia, gaz, zakup towarów i usług, będzie przecież rósł. Zwracam też uwagę na migrację pacjentów, jeżeli pacjent nie będzie miał zaufania, albo jakość usług będzie się obniżała, która z województwa lubuskiego dziś wynosi ponad 80mln.zł. w 2011r. O co martwimy się dzisiaj? O przyszłość tego szpitala, ale nie przyszłość wyłącznie finansową, bo ostatnio mówimy tylko o wyniku finansowym, a w spółce prawa handlowego pierwszym podstawowym zadaniem będzie niegenerowanie straty. Musimy mieć świadomość, że jest absolutna nieodwracalność procesu przekształceniowego, kwestie majątkowe zostaną

uregulowane i do podmiotu publicznego już nie wrócimy, a ustawa o działalności leczniczej nie pozwala na tworzenie nowych, publicznych podmiotów. Nawet gdybyśmy chcieli nie może w Polsce powstać już nowy podmiot publiczny. Przy przymusie przekształcenia mamy obraz, że zmierzamy wyraźnie do skomercjalizowanej ochrony zdrowia, a więc patrz też na to: takiej, do której będziemy coraz więcej dopłacać, bo w spółce będziemy mogli mieć dwie kolejki: dłuższą – kontraktowaną z NFZ, krótszą – finansowaną z własnych pieniędzy. Ale Polacy są już tak zmęczeni, tak zrażeni do nieudolności, nie mówię o wszystkich, ale do nieudolnie działających, a przede wszystkim ograniczonego dostępu, do usług specjalistycznych, że bardzo często już mówią, że doprowadzeni zostali do tego, że wolą zapłacić, ale jednak mieć ten dostęp. I zaczyna się budować w Polsce zgoda do tego, że bezpieczeństwo zdrowotne nie jest bezpieczeństwem, za które już sami nie płacimy. Dla nas najważniejsze będzie to żeby szpital nadal był szpitalem wielospecjalistycznym, żeby nie było tak, że oddziały deficytowe, te bardzo deficytowe np. SOR, a żaden publiczny szpital w Polsce nie kontraktuje SOR-u, bo mu się nie opłaca, albo nie kontraktuje usług nisko wynagradzanych, czy nisko opłacalnych, żebyśmy mieli taki stopień referencyjności, taki wielospecjalistyczny szpital, który do tej pory był. Abyśmy rzeczywiście mogli liczyć na to, że będzie rozwój chemioterapii, onkologii, poprawa dostępności, że nie będą w Gorzowie Wlkp. jedne z najdłuższych kolejek do poradni specjalistycznych kardiologa czy innych; żeby nie było tak jak ktoś mi tłumaczył jaka jest różnica publicznym, a niepublicznym szpitalem. Więc w publicznym najpierw się leczy a potem się liczy, a w niepublicznym najpierw się liczy, a potem leczy; żeby był jakiś mądry środek między tym wszystkim, żeby w Gorzowie Wlkp. można było tak samo dobrze się leczyć jak leczą się pacjenci w Nowej Soli, Zielonej Górze, czy innych publicznych szpitalach, gdzie nikt formuły funkcjonowania szpitala nie chce zmieniać. A w otoczeniu Gorzowa Wlkp. są same przekształcone szpitalne spółki, a pacjent być może będzie wożony do Szczecina, Poznania, a może do Zielonej Góry, albo do Wrocławia. Trzeba zapewnić i unormować sytuację na SOR-e, wiemy jaka była sytuacja z obsadą, jaka była sytuacja kadrowa. Trzeba odzyskać ponownie kadrę, która odeszła i która jest częściowo bezpowrotnie stracona. Chciałabym, nie pogratulować, odwagi dyr. Dębickiemu, bo to jest z całą pewnością ryzykowna decyzja, ale chcę powiedzieć, żeby nie traktował szpitala jako szansy na sukces, szpital nie wymaga sukcesu, szpital oczekuje dyrektora, który będzie mądrze, sensownie, rzetelnie w tym szpitalu pracował, to nie jest ring rozgrywek politycznych,. Albo ambicji osobistych. Ten szpital musi mieć wreszcie spokój, a my w Gorzowie Wlkp., zapewniam mieszkańców, nie pozwolimy na to aby ten szpital się zwijał, choćby nie wiem co Zarząd Województwa pod przewodnictwem Marszałek E. Polak, jeszcze nam tu zafundował. Zaserwowaliście nam maraton nerwów przez ten cały rok pokazując próbę politycznego przeprowadzenia przekształcenia w sytuacji, w której tak się nie da tego zrobić, czasami trzeba mieć kompetencje, uczyć się, pytać i przyznawać się, że coś nam idzie trudno, bo to nie było łatwo. A od początku narzucono ten sukces, właśnie ten pozór tego, że wszystko idzie bardzo dobrze, dlatego każde potknięcie było tak surowo oceniane.

Ad.6 Dyskusja.

Jerzy Antczak – środowisko polityczne SLD nie było przychylnie nastawione do przekształcenia gorzowskiego szpitala wojewódzkiego w spółkę. Brak nam rzetelnych danych ekonomicznych, gwarantujących stabilną pracę szpitala, bez potrzeby m.in. ciągłego dokapitalizowania spółki przez właściciela w celu uniknięcia upadłości. Radni wojewódzcy SLD zagłosowali przeciwko przekształceniu szpitala wojewódzkiego w spółkę. Rezygnacja dyr.Twardowskiego i jego informacje potwierdziły nasze obawy. Obawy nasze potwierdza sytuacja w polskiej służbie zdrowia. Pomimo, iż resort zdrowia zarezerwował łącznie 1,4mld.zł. dla samorządów na przekształcenia, to samorządy nie biją się o publiczne wsparcie. Samorządy z dużą rezerwą podchodzą do komercjalizacji swoich placówek, a postawione pod ścianą wolą pokryć ujemny wynik finansowy sp zoz, niż zmieniać ich formę prawną. Od 2012r. do 25 lipca br., czyli przez okres 1,5 roku z rządowej pomocy skorzystało zaledwie 17 samorządów, łącznie trafiło do nich zaledwie 78,4mln.zł., nikłe zainteresowanie wsparciem przełożyło się również na sama nikłą liczbę przekształceń. Jak informuje dziennik „Gazeta Prawna”: przekształcenie samo w sobie nie opłaca się większości sp zoz i ich właścicielom, po pierwsze nie powodują poprawy sytuacji szpitala i po drugie dla nowego podmiotu jakim jest spółka, strata oznacza konieczność podniesienia kapitału zakładowego przez właściciela, w celu uniknięcia złożenia wniosku o upadłość. Wnoszę więc, o informację przez przedstawicieli Zarządu Województwa oraz Dyrektora Szpitala, gwarantującą stabilizację ekonomiczną nowej spółki, a tym samym gwarantującą skuteczność usług medycznych w Gorzowie Wlkp. i północnej części województwa.

Tomasz Możejko – Przewodniczący Sejmiku Samorządowego Woj.Lubuskiego – jest mi bardzo miło, że zabieram głos na sesji Rady Miasta Gorzowa Wlkp. tak się składa, że po raz pierwszy zabieram ten głos, a wydarzenie jest wiekopomne. Sejmik Samorządowy Woj.Lubuskiego już w 2009r. podjął uchwałę, w której wyraził chęć przekształcenia 5 podmiotów, w tym szpitala w Gorzowie Wlkp., w spółki. Dokonano tylko dotychczas przekształcenia szpitala w Torzymiu, niedawno szpitala w Gorzowie Wlkp. Jest to tytaniczna praca, mam nadzieję, że radni, którzy wiele lat są radnymi, Prezydent Miasta, zdają sobie sprawę z tego, że było to gigantyczne wyzwanie, które było ponad rok czasu analizowane, robione, tworzone, musiano dopasować nie tylko możliwości organizacyjne, stąd te nagłe przez ostatnie trzy tygodnie interwencje, zmiany, kontrole, ale również zmienić i zapewnić przychylność Min.Zdrowia. To wszystko się stało, radni Sejmiku Samorządowego Woj.Lubuskiego i radni wszystkich szczebli, w tym miasta Gorzowa Wlkp., otrzymali komplet informacji, polityka medialna była właściwa, Zarząd Województwa pod przewodnictwem p.E.Polak, nie miał nic do ukrycia, LUW również kontrolował nas i inne jednostki do tego uprawnione, firmy wymieniane tutaj, też będą kontrolować szpital, przesłuchiwać członków Zarządu Województwa, będą odnosić się do dokumentów i sprawdzać te dokumenty. Ten wysiłek zaowocował jednym, mamy spółkę w Gorzowie Wlkp. Ta spółka nie padnie, nie tworzymy tutaj czarnego scenariusza, że ludzie zaczną umierać i społeczeństwo rozliczy. Prawda jest taka, że bez względu kto by rządził, a obecnie rządzi w tym rejonie PO i PSL, inne Kluby mają oczywiście prawo opozycyjnie wskazywać nam błędy, bądź przedstawiać inne alternatywy, nikt im tego prawa nie odbiera. Nie straszmy mieszkańców, usługi medyczne są w pełni, w 100% dla

wszystkich mieszkańców części północnej. Te usługi będą kontynuowane, nie ma problemów ani z lekami, ani z finansami, pozostają tylko i wyłącznie kwestie personalne. Nowy dyrektor p.P.Dębicki zapewnia ciągłość władzy, jeśli chodzi o sprawy medyczne i sprawy organizacyjne, jest człowiekiem z północy. Zarząd Województwa i radni Sejmiku są przychylnie nastawieni do szpitala w Gorzowie Wlkp. Mogę zapewnić, że Sejmik zajmował się na każdej sesji kwestią szpitala w Gorzowie Wlkp. Sesja w tym momencie, jak sądzę, akceptuje już stan istniejący, czyli to co wydarzyło się na początku lipca br. kiedy doszło do początku procesu przekształcenia szpitala. Zapraszam na sesję Sejmiku w dniu 9 września br. do Gorzowa Wlkp., do hotelu Mieszko, na tej sesji również będzie można zadawać pytania co do spółki już szpital gorzowski. Nie mamy nic do ukrycia, a jednocześnie zachęcam wszystkich do konstruktywnej współpracy. Nie róbmy politycznego bicia piany, ponieważ Ci którzy powodują takie polityczne bicia piany przegrywają. Fakty, prawda i miłość bezpośrednio zawsze zwycięży, natomiast nie musimy obawiać się tych, którzy w pewien sposób próbują dokonać procesu destrukcji.

Mirosław Rawa – zawsze dobrze jest coś zacząć pierwszy raz, zapraszamy częściej do współpracy z radnymi Rady Miasta i propozycjami bliższej współpracy samorządu województwa lubuskiego i miasta Gorzowa Wlkp. Dobrze byłoby gdyby samorząd województwa więcej interesował się naszym miastem i więcej tu inwestował, wspierał instytucje tutaj działające.

Grażyna Wojciechowska – cieszę się bardzo, że dzisiaj jest taki skład, jeśli chodzi o parlamentarzystów, o władze zarządu województwa i to, że jest z nami Poseł E.Rafalska, była radna Rady Miasta, była moja koleżanka, która była w społecznej radzie Szpitala. Życzę sobie żeby nikt nie śmiał mi zwrócić uwagi w trakcie mojego wystąpienia, bo do tego mam pełne prawo i mandat społeczny. Nie można mówić o przyszłości, nie pamiętając o przeszłości. Dotyczy to szczególnie osób, które m.in. są radnymi obecnej kadencji. Przypominam żeby nas nie ogarniała amnezja, żebyśmy sobie te wszystkie fakty przypominali i spróbowali się zastanowić, szczególnie tu apel do młodych radnych, zobaczcie po ilu to co mówiliśmy, że zapłacimy najwyższą cenę za to, że partyjność działa, a nie wiedza merytoryczna, że ludzie chapią stanowiska i kasę, a nie słuchają ludzi. I mamy sytuację, stąd też dotyczy to osób, które doprowadziły do tej dramatycznej sytuacji szpitala wojewódzkiego, która istnieje w dniu dzisiejszym i będzie przez jakiś jeszcze czas funkcjonowała. Mieszkańcy naszego miasta zwrócili się do mnie o przypomnienie politykom i radnym wielu kadencji kto i dlaczego doprowadził do obecnej sytuacji, jeśli chodzi o szpital i nie tylko, o likwidację czterech szpitali w naszym mieście, ale również dotyczące rozwalenia ZOZ-u i jego majątku. O wyprowadzenie ze szkół stomatologów, lekarzy, zobaczcie jakie to jest wszystko piękne, jak się przypomina. Do końca życia nie zapomnę sytuacji sprzed wielu lat, kiedy w gabinecie bocznym ówczesnego Prezydenta Miasta Bogusława Andrzejczaka odbył się bez mała sabat czarownic, w którym uczestniczyli, przypominam: Posłowie RP SLD, byli to wtedy Poseł T.Jędrzejczak, J.Kochanowski, A.Brachmański, a również uczestniczył Marszałek A.Bocheński, a z radnych na pewno był p.R.Bukartyk, ja byłam, p.J.Derech-Krzycki nie wiem czy był, ale na pewno, ale jego osoba nie jest mi w tym czasie zakodowana, jak również ordynatorzy wszystkich oddziałów z ul.Warszawskiej i z ul.Dekerta. Wtedy było ustalenie jak się pozbyć 3 najlepszych lekarzy, których wyautowano już w 98-99r., a byli to lekarze:

Antoni Staff, Krzysztof Wruk i Marczyk, młody kardiolog. Chodziło o to, że już wtedy w Sejmiku Samorządowym przy Urzędzie Wojewódzkim pracował p.Fras, przygotowywał jak to zrobić restrukturyzację naszego Szpitala. Mam pytanie do p.J.Derech-Krzyckiego, który bardzo chciał być dyrektorem tych wielkich połączonych szpitali i wiadomo było, która siła była jedynie słuszna w tamtym czasie, jeśli się mylę, proszę Panią Poseł, bo jesteśmy różne, Ty jesteś PiS, ja jestem niezależna i nikogo się nie boję, proszę prostować jak pomyślę, czy nie Daj Panie Boże, komuś funkcję nie przypiszę. Społeczeństwo naszego miasta powinno wiedzieć i nie zapomnieć, żeby podobnych błędów nie popełniać. Za rok wybory, mieszkańcy ocenią nas wszystkich, co zrobiliśmy i jak. Dlatego p.Fras był tak pięknie przygotowany do funkcji, tu p.Kaczanowski zrobił piękną kampanię dla p.Derecha-Krzyckiego, który został wybrany posłem na Sejm RP i wtedy p.A.Brachmański, zarząd województwa uchwalili, że nie można być posłem i dyrektorem wielkiego kompleksu. Koniec tematu historycznego. Każdy z nas przejeżdża ul.Warszawską i szlag go trafia, po pierwsze błagaliśmy nie łączyć szpitali, no jak dwie takie pyskate Rafalska i Wojciechowska na ul.Dekerta, p.Bronisz był szefem społecznej rady Szpitala i decydowali partyjnie, a nie biorąc pod uwagę wolę naszych mieszkańców. Jeszcze o zgrozo, tam już były dokonane takie ustalenia, że chirurgia zostaje na ul.Warszawskiej, a ortopedia, że jest lek.Wasilewski super, to będzie na ul.Dekerta. Tak stało się, dokonano wielkich remontów, wielkich zakupów, inwestycji, mamy tutaj wypunktowane, odczytam to tylko jedno z niewielu, gdzie już szpital przy ul.Warszawskiej był już skazany na likwidację, a co zrobiono: przełożenie dachu, wymiana dachówek, wszystko wg. Konserwatora Zabytków; wymiana okien zgodnie z wymogami Konserwatora Zabytków; wymiana wind przystosowanych dla niepełnosprawnych; wymiana instalacji grzewczej w całym szpitalu; założenie sieci komputerowej w całym szpitalu; zakupienie komputerów; Zakład Mikrobiologii zgodny z wymogami; obecny przy ul.Walczaka jest niezgodny; dobudowanie nefrologii i dializ. Zgodnie z wymogami Konserwatora Zabytków; wyremontowanie oddziałów: wewnętrzny, OIOM, chirurgia ogólna, ortopedia, ginekologia, położnictwo, noworodki, laboratorium, izba przyjęć, poradnie przyszpitalne, kuchnia, stołówka, dostosowanie pomieszczeń do dziennej chemioterapii. Ile pieniędzy w to włożono? Już nie mówię o światłowodach. Druga dewastacja tego szpitala nastąpiła wtedy, kiedy był już zamknięty, kiedy służby ochroniarskie chroniły budynek, to wynoszono rzeczy, bo nikt nie jest w stanie złodzieja upilnować, gdzie był demontaż niektórych sprzętów. Dlatego też biorąc pod uwagę to wszystko, nie muszę się znać na przepisach prawa, wobec czego mam następujące pytania i proszę dzisiaj o odpowiedź na nie. Ile kosztowały wszystkie remonty, adaptacje i zakupy, kiedy było wiadomo, że Szpital przy ul.Warszawskiej idzie do likwidacji? Czy ww. wydatki spowodowały obecny dług i jak to zostało wkomponowane w ten dług? Jak również kto odpowiada za ww. sprawy, że doszło do tego do czego doszło? Dopóki nie będziemy rozliczać, że każdy imiennie, pełniąc funkcję ponosi odpowiedzialność, nie tylko sądową, ale swoim majątkiem poręcza, to będziemy mieli co do tej pory, że osoby nieraz nie kompetentne starają się łapać ileś stanowisk. Jak doszło do tego, że już media wcześniej informowały nas, że radni Rady Miasta, przepraszam Jurek nie obraź się, ale to jest w stosunku do Was, radnych Rady Miasta, dwóch adwokatów, mecenasów, dlaczego dużo wcześniej media podawały, że jesteście w radzie nadzorczej spółki

handlowej właśnie tego Szpitala. W związku z tym mam pytania, bo nie znam czy też odpowiadacie swoim majątkiem za źle podjęte decyzje? Czy biorąc pod uwagę jako gorzowianie, trudną sytuację naszego szpitala, będziecie pełnić tę funkcję bezpłatnie? Jak to wygląda jeśli chodzi o prawo? Prawo tworzą ludzie, a ludzie się często mylą stąd też bardzo proszę, bo jestem mieszkańcem, urodzona tutaj, żyję i tutaj umrę. Nie chciałabym dopuścić do sytuacji, że panuje to co panuje, niech specjaliści decydują o wszystkich sprawach i dlatego dosyć politykierstwa i konieczna odpowiedzialność finansowa, karna, za źle podjęte decyzje.

Marek Surmacz – w imieniu wnioskodawców chciałbym zwrócić uwagę, że na Sali jest obecny dyr. Marek Twardowski, a chcielibyśmy dyskusję prowadzić w oparciu o merytoryczne informacje. Na razie mamy informacje bardzo ograniczone, nowy dyrektor raczej prześlizgnął się, bo zdaje sobie sprawę, że w tak krótkim czasie nie mógł poznać tego Szpitala, przedstawiciel Wojewody praktycznie poza paroma komunałami nic nam nie powiedział, a przecież szereg kontroli w ostatnim czasie było prowadzonych w Szpitalu i o żadnych efektach kontrolnych też nic nie wiemy. Jedyna osoba z grona kompetentnych osób, materialnie, zaangażowanych w cały proces jest osoba p. M. Twardowskiego. W związku z tym prosiłbym aby zechciał zabrać głos w tym momencie, żeby móc jeszcze się odnieść w kompleksie wszystkich oficjalnych gości tutaj na spotkaniu.

Grażyna Ćwiklińska – wiedzieliśmy o tym, że dług najpierw będzie umorzony i dotacje od państwa dostaniemy w wysokości 150mln. zł., teraz spadło na 120mln. zł. Chciałabym uzyskać informacje w jakiej wysokości będzie oddłużenie z Ministerstwa Zdrowia? Jestem bardzo wielką optymistką, ale absolutnie nie podzielam tego optymizmu w stosunku do szpitala, do jego przekształcenia w spółkę prawa handlowego, ponieważ nie jest to tak słodko i nie wygląda tak cudownie. Niestety musimy mieć świadomość tego, że każdy podmiot, któremu winny szpital czy Urząd Marszałkowski jest jakiegokolwiek pieniądze, są to firmy, które żyją, odpowiadają swoim majątkiem, mają kredyty, które muszą spłacać, więc na pewno jest to wielkie zagrożenie, ponieważ nikt nie podaruje jakiegokolwiek pieniędzy swoich, na ratowanie szpitala czy kogokolwiek. Niestety takie są realia i tak jest prowadzony biznes. Zagrożenie tego szpitala, jeśli będzie spółką prawa handlowego, jest bardzo duże. Wtedy faktycznie grozi nam upadłość, nie teraz kiedy jeszcze jest szpitalem publicznym, na to nie pozawala ustawa o działalności leczniczej, która o tym mówi wyraźnie.

Marek Twardowski – były dyrektor szpitala gorzowskiego – drugi raz jestem na tej sali. Myślę, że dzisiejsza moja wypowiedź będzie ciekawsza niż poprzednia, gdyż jestem jak to słusznie zauważył jeden z radnych, osobą, która zna całą prawdę o przekształceniu tego szpitala. Objąłem zarządzanie szpitalem w czerwcu ubr. po konkursie, gdzie było 6 kandydatów. Tak zdecydowała komisja, przyjąłem te obowiązki. W kontrakcie, który podpisałem zobowiązałem się do tego, że przygotuję dobrze i bez żadnych wątpliwości, również po moje stronie szpital do bezpiecznego przekształcenia. Wykonaliśmy razem z moimi dwoma zastępczyniami, które powołałem do tego zadania sporą pracę. Nie pracowaliśmy do godz. 15.00, nie skarzę się tutaj, bo tak zdecydowałem, ale pracowaliśmy od rana do wieczora, bo taka była potrzeba. Co zrobiliśmy przygotowując szpital do przekształcenia, które samo w sobie nie jest panaceum na całe zło panujące w ochronie zdrowia, ale jest to konieczność

żeby uratować ten szpital. Spowodowaliśmy aby w programie naprawczym, który pracowałem razem z moimi zastępczyniami, na bazie tego co przez 2 miesiące wykonywała firma Farmer Consulting z Katowic, program naprawczy i wdrożyliśmy go w 100%, rzadko to się zdarza, ale mogę z pełną odpowiedzialnością, że ten program nie został zapoczątkowany, tylko został zakończony. W Polsce na ogół wszystko się zaczyna, różnie z kończeniem. W tym przypadku doszliśmy do szczęśliwego końca. Ten program sformułowany przez firmę z Katowic, który uważałem, że należy zmodyfikować, został przez Zarząd Szpitala zakończony. Z tym programem zapoznał się w stosownym czasie Zarząd Województwa, nie wniósł uwag, ale pewne ciekawe rzeczy muszę tutaj przytoczyć. Szpital przede wszystkim generował olbrzymie koszty, jeżeli chodzi o płace. Nie może żadna firma w Polsce normalnie funkcjonować, jeżeli płace wynosiły w zależności od miesiąca od 64 do 68% przychodów. Nie da się za 1/3 tego co zostaje poza płacami utrzymać infrastruktury, odkupić zużyty sprzęt, naprawiać ten, który na bieżąco się psuje, bo jest to szpital, który pracuje całą dobę, cały rok na okrągło, świadcząc usługi dla dużej części tego regionu pacjentom, bo ok.350tys. Inne mniejsze szpitale na tym terenie, takiej roli jak szpital wojewódzki w Gorzowie Wlkp. wypełnia, nie wypełniają i nigdy nie będę wypełniać. W związku z tym przyjąłem a priori założenie, że po to tutaj przyszedłem żeby ten szpital zawsze istniał. Mam nadzieję, że tak będzie. W ramach tego programu naprawczego likwidowaliśmy połowe stanowisk kierowniczych, bo to się wiązało z odpowiednimi gratyfikacjami finansowymi, zlikwidowaliśmy nienależne ryczałty samochodowe, przerosty zatrudnienia. Co ciekawe firma katowicka pisała, że powinny być zlikwidowane 103 etaty, w programie to złagodziłem do 80 etatów, natomiast ostatecznie patrząc na potrzeby zatrudnienia personelu w szpitalu jest to zatrudnienie zlikwidowane na dzień dzisiejszy ok.155 etatów przeliczeniowych. Spowodowało to, że oprócz tego, że byłem taki odważny, że wypowiedziałem nienależne dodatki z tytułu układu zbiorowego, który tak naprawdę przestał funkcjonować, co potwierdziła PIP w Zielonej Górze, dodatki, które generowały dodatkowe koszty na poziomie 2-3mln.zł./rocznie, uporządkowaliśmy wiele jednostek organizacyjnych m.in. Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej, który został scalony, jeszcze nie do końca, ale w miarę jak się sporządzi pewne remonty to przeniesie się w jedno miejsce oraz ograniczono funkcjonowanie rentgena na ul.Walczak, przy wiodącej pracy pracowni przy ul.Dekerta. To spowodowało, że po I półroczu br. płace wynoszą mniej niż 52% budżetu. Dobrze funkcjonujący podmiot, żeby rzeczywiście mógł świadczyć usługi pacjentom na wysokim poziomie, żeby go było stać na aparaturę, żeby go było stać na odtwarzanie infrastruktury, powinien mieć ten wskaźnik poniżej 50%. Znam takie szpitale w Polsce, bardzo dobrze zarządzane, gdzie fundusz płac, pracownicy się wtedy nie skarżą, tylko jest ich oczywiście taka ilość, która jest niezbędna, do wykonywania swojej roli wynosi 46-48%, więc poszedłem tą drogą. Żaden z oddziałów szpitalnych w czasie jak byłem dyrektorem nie został zamknięty. Szpital pozostawiłem w takiej sytuacji, że posiada 33 oddziały szpitalne, posiada 29 poradni specjalistycznych. Jak obejmowałem dyrekturę na 30 poradni specjalistycznych 20 było ze stratami. Obecnie niewielkie straty przynoszą tylko 3 poradnie: chirurgii onkologicznej, chirurgii ogólnej i endokrynologiczna dla dzieci, nieco większe straty przynosi 4 poradnia, czyli poradnia chorób zakaźnych i wątroby, choć tutaj działania, które dokonaliśmy z doktorem Kruszewskim idą w dobrym

kierunku i te straty powinny być ograniczone. Jeżeli chodzi o oddziały szpitalne, bo to jest gro dochodu szpitala. Ich rentowność poprawia się z miesiąca na miesiąc. Po I półroczu br. wygenerowały zysku, czyli przychody – koszty = zysk, ponad 5mln.zł. Jak obejmowałem szpital w ubr. po półroczu miał 7,5mln.zł. straty z działalności bieżącej, 2012r., zakończyliśmy zyskiem 2,6mln.zł., po I półroczu br. szpital miał zysk 3,2mln.zł. Czy przekształcenie w spółkę jest konieczne? Tak, jest konieczne. Mimo różnego rodzaju kontrowersji, które zgłasza opozycja, bo oczywiście panaceum na dobro w służbie zdrowia, to nie forma funkcjonowania, tylko dobra organizacja pracy, odpowiednie siły i środki, a przede wszystkim również i finanse. Nie da się mieć dobrej ochrony zdrowia w żadnym kraju na świecie, jeżeli ona będzie finansowana tak jak jest finansowana w naszym kraju. Po tym jak od sierpnia ubr. szpital zaczął się bilansować w działalności bieżącej, czyniliśmy z zarządem wiele starań żeby można go było bezpiecznie przekształcić w spółkę. Mój następca p.P.Dębicki, z którym miałem przyjemność się poznać w czerwcu ubr., bo rozważałem jego kandydaturę na jednego z moich zastępców, choć nie doszliśmy do konsensusu. Poznaliśmy się i wydał się osobą kompetentną, choć dobrałem sobie inne 2 zastępczynie. Mam nadzieje, z emu się powiedzie. Nie chce opowiadać szczegółów o tym w jaki sposób bilansowaliśmy szpital, ale mogę powiedzieć parę rzeczy na ten temat dlaczego doszło do pewnych kontrowersji, bo w odróżnieniu od tzw. prawdy politycznej, mam ten komfort dzisiaj, będąc bezpartyjnym człowiekiem o liberalnych poglądach, przytoczyć nieco prawdy prawdziwej. W takim zakresie w jakim uważam, że mogę przytoczyć. Problem się rozpoczął w momencie jak odeszła dyr.Kasprzak – Dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego, pojawiła się tam osoba p.Łucji Wojewódzkiej – inżyniera po Wyższej Szkole Inżynierskiej, która uważała od marca br., że powinna mnie nauczać jak mam zarządzać szpitalem w Gorzowie Wlkp. oraz na czym polega przekształcenie i jak dojść do szczęśliwego końca. Chyba dalszego komentarza to nie wymaga. Uważałem, że trzeba szpital przekształcając tak oddłużyć, żeby spółka była bezpieczna. W międzyczasie się okazało, że jak otrzymywałem pisma z Urzędu Marszałkowskiego żeby maksymalizować zyski dla szpitala, co jest rzeczą racjonalną, bo żeby firma dobrze prosperowała jako, że jest to tak duży podmiot, należy zwiększać przychody, ograniczać koszty i w rezultacie wyjdzie bilans dodatni. To robiłem i największym zaskoczeniem z jakim się spotkałem 10 lipca br. było jak w interpelacji radny koalicji rządzącej w Sejmiku lubuskim zarzucił, że mam ciche porozumienie z NFZ, wynegocjowałem dla Gorzowa Wlkp. nienależnie duży kontrakt i odbywa się to kosztem Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze i innych szpitali w województwie. Czasami się czemuś dziwię, czemuś się nie dziwię. Lekko byłem zaskoczony, bo przypominam sobie sytuację z listopada ubr. kiedy Prezes A.Pachciarz zachęcała wszystkich dyrektorów oddziałów wojewódzkich w Polsce aby do 30 listopada ubr. podpisali aneksy wartościowe, czyli zobowiązania mówiące o wysokości na dany zakres świadczeń na 2013r., żeby w grudniu był już spokój. Wszystkie szpitale w woj.lubuskim podpisały, po rozmowach do 30 listopada ubr. Postanowiłem ponegocjować, jak niektórzy znają mój życiorys, to wiedzą, że coś w tym zakresie w przeszłości może mi się udało wynegocjować. Docisnąłem nieco NFZ i dostaliśmy sporo milionów więcej na 2013r., bo kontrakt opiewał na 189mln.zł. rekordowy w historii szpitala w Gorzowie Wlkp., obecnie wynosi, jak powiedział dyr.P.Dębicki 192mln.zł.To prawda, bo w międzyczasie podpisałem jeszcze 2 aneksy

na zwiększenie świadczeń. W związku z tym obecnie wynosi 192mln.zł. Nie odbyło się to, bo trzeba znać się na rzeczy jak funkcjonuje NFZ, żeby taką rzecz mi zarzucać, nie odbyło się to kosztem żadnego świadczeniodawcy w województwie, ani w Polsce. Jeżeli inne szpitale podpisały już aneksy, to po tym jak nieco przetrzymałem NFZ do 18 grudnia ubr. nikomu nic nie zabrałem. To była ich decyzja czy podpisali wcześniej, czy później kontrakt. Zawsze w zakamarkach dobrego gospodarza są jakieś środki finansowe, jak się kontrahenta docisnąć to czasami można coś uzyskać. Nie uważam, żebym miał się wstydzić tego, że zapewniłem szpitalowi w Gorzowie Wlkp. kontrakt rekordowy w jego historii, jak również maksymalnie ze swoimi zastępczyniami ograniczyliśmy koszty. Nie ma gromadzenia nadmiernych zapasów, nie ma kupowania niepotrzebnych rzeczy. Drugą rzeczą, która mnie zastanowiła było to jak Urząd Marszałkowski obdarzył mnie w swojej łaskawości aneksem do mojej umowy cywilno-prawnej o zarządzanie szpitalem, gdzie w trosce o dobro szpitala, zakazano mi czegokolwiek kupować, co w momencie przekształcenia nie powinno mieć miejsca, żeby nie zaciągać większych zobowiązań, ale oceniłem, że to dla mnie jest obraźliwe, bo nigdy przez cały rok, a znajdziecie takiego ordynatora, czy lekarza, który powiedziałby że byłem rozrzutny. Wręcz odwrotnie, wielu z nich zarzucało mi, może i słusznie, że nie kupowałem tej czy innej aparatury, która była szpitalowi potrzebna, ale nas na to nie było stać. Dochodzi się w pewnym momencie do ściany, jeśli przychodzi ordynator i mówi, że taka a nie inna aparatura się popsowała i to grozi tym, że nie będzie można w sposób bezpieczny leczyć pacjentów, to co może wtedy zrobić dyrektor szpitala? Kupić, niezależnie od tego w jakiej sytuacji jest szpital, bo nad rzeczną rolą szpitala nie jest za wszelką cenę ograniczenie kosztów, bo nie może się to odbyć kosztem bezpieczeństwa pacjentów, ani kosztem bezpieczeństwa ludzi, lekarzy, pielęgniarek, którzy tej fachowej pomocy udzielają, bo też jeżeli mają słabą aparaturę, albo jest ich zbyt mało jako ludzi, stają się niebezpieczni dla pacjenta. Wielokrotnie brałem udział w zarządach województwa, gdzie omawiano sprawy przekształcenia szpitala m.in. ustaliliśmy sposób spłaty 80 375tys.zł. zadłużenia przez najbliższe 15 lat. Na zarządzie ustalono, że w 2014r. spółka będzie musiała zapłacić ratę do 15 grudnia – 4mln.zł., w dwóch następnych latach po 5mln.zł. a w następnych 12 latach proporcjonalnie do tego co zostało. Wyobraźcie sobie moje zdumienie jak w trybie pilnym miałem podpisać te umowy, które przywiózł do szpitala w Gorzowie Wlkp. obecny tu Marszałek A.Kreń, bo miał od razu je odwieźć, tylko lubię czytać co podpisuję. A tam napisano, że w 2014r. z tych 2 pożyczek, z których kwota stanowi to co powiedziałem, mam zapłacić ponad 7,3mln.zł., a w następnych 2 latach jeszcze więcej, w kolejnych proporcjonalnie więcej. 3,3mln.zł. w pierwszym roku działalności szpitala jako spółki, to każdy chciałbym zobaczyć taką furę pieniędzy, która trzeba z tej mozolnej pracy polegającej na leczeniu ludzi odłożyć, żeby zapłacić nie 4mln.zł., a 7,3mln.zł. To wszystko co mówię to sprawy delikatne, ale mające odzwierciedlenie w prawdzie, bo część materiału w ramach dostępu do informacji publicznej, bo taką zanim przeprowadziłem konferencję prasową, z ostrożności, zasięgnąłem u prawników szpitala, mogłem upublicznić i w pełni za to odpowiadam. Po to sprawdzili, pomagali jako prawnicy, żeby mówić czy mogę to zrobić, czy nie, czy jestem w błędzie. Ciekawa sytuacja wystąpiła w lipcu i sierpniu br., bo zarząd województwa musiał podjąć trzy akty mówiące o powołaniu spółki: o akcie przekształcenia, o przejęciu zobowiązań i o aporcje. Wyłoniły się pewne wątpliwości mojej zastępczyni

odpowiedzialnej za proces przekształcenia w szpitalu, odnośnie aportu. Bez nagłaśniania publicznego przedstawiliśmy swoje uwagi, mogliśmy je przedstawić dopiero wtedy, kiedy po uchwale w Sejmiku te dane co ma być szpitalowi przekazane zawisły w internecie, gdyż operaty szacunkowe nigdy zarządowi szpitala nie zostały udostępnione, w żadnej formie, nawet do wglądu. Jeżeli potem zarząd spółki, w którym to zarządzie miałem znaleźć się ja i moje dwie zastępczynie, miałyby przyjąć ten aport, to rozumiem, że ma potwierdzić prawdę. Jeżeli szpital tak naprawdę posiada parking wewnętrzny jeden, który wyceniono na 235tys.zł. – zgoda tak wyceniono, niech tak będzie. Ale znalazł się też drugi parking, którego w żadnych dokumentach szpitala nie było, bo to były wewnętrzne szerokie drogi dojazdowe, za 225tys.zł. trafostacja, która była własnością Eneii, a nie szpitala, ani Urzędu Marszałkowskiego. Mam nadzieję, że te rzeczy zostały wyprostowane, bo to co ma wziąć podmiot jako spółka muszą polegać na prawdzie. Jak te rzeczy wypunktowaliśmy, to nie spotkało się z wielką przychylnością w stosunku do nas. Co to było tzw, sławne „bezprawne oświadczenie”? Tak się składa, że prawo znam nie źle, szczególnie to dotyczące ochrony zdrowia. W tym czasie kiedy tworzone ustawę o działalności leczniczej, pracowałem tak gdzie je tworzone. W związku z tym sądzę, że mam dokładną wiedzę na ten temat co tam jest napisane i jakie były intencje ustawodawcy. Tych, którzy przygotowywali zanim ustawodawca to uchwalił i jakie są interpretacje Min.Zdrowia w tym zakresie. Spór był o to jaka kwota zobowiązań zostanie przejęta i jak zostanie przejęta. Stawialiśmy warunek, że spółka będzie bezpieczna tylko wtedy, jeżeli zostaną przejęte wszystkie zajęcia komornicze, nakazy sądowe i zobowiązania wymagalne. Mam nadzieję, że dochowano staranności i tak się stanie, a spółka w tym zakresie będzie bezpieczna. Natomiast diabeł tkwił w szczegółach w tym sensie, że województwo ustaliło i Sejmik to przyjął, że w sumie mogą przejąć 154mln.zł., w tym 34mln.zł. jest na VAT, który nie wiadomo czy musiałby być zapłacony, a jeśli tak to zostanie zrefundowany, a 120mln.zł. to jest, to na co zgodził się zarząd województwa, Sejmik reprezentujący całe województwo lubuskie, na środki służące do oddłużenia szpitala. Żądano od nas oświadczenia, to się działo 14 i 19 sierpnia br., żebyśmy poświadczyli, że wykaz zobowiązań szpitala na 200 stronach, opracowany na podstawie ksiąg rachunkowych szpitala. Jest zgodny z prawdą jeżeli z tego wykazu przejmie się 120mln.zł., to jest to zgodnie z § 72 ustawy o działalności leczniczej. Nie mogliśmy tego podpisać, bo to było niezgodnie z § 72 ustawy o działalności leczniczej. Dlaczego? Jeżeli zachować by się literalnie to rzeczywiście dług szpitala jest taki jaki w danym momencie się liczy w stosunku do zapisów w księgach, księgi się oczywiście tworzy na podstawie faktur, które wpływają do szpitala. Nie ulega wątpliwości, faktury w szpitalu nigdy nie ginęły, one są, w szpitalu w Gorzowie Wlkp. nie pracują malwersanci, którzy tymi fakturami sobie ogniska rozniecają. Tylko tych faktur do tego aby w przyszłości rozliczać się z wierzycielami jest wg. mojego szacunku ponad 10tys. sztuk. Zgromadzone przez całe lata, od 2002r. w segregatorach, które mnóstwo ludzi musiało odszukać, pracowali od rana do wieczora, nawet 15 sierpnia w święto, w soboty i niedziele, na moją prośbę i polecenie. Mimo to do dnia dzisiejszego wszystkie faktury nie zostały wygenerowane, bo fizycznie nikt nie był w czasie żądanym przez Skarbnika województwa, zrobić, co jest potrzebne do podjęcia uchwały o przekształceniu. Nie wszystkie faktury zgromadzone w jednym miejscu, tylko wykaz zobowiązań. Dlaczego wykaz zobowiązań jest wiarygodny? Bo jest

tworzony na podstawie faktur, które leżą w czeluściach. A dlaczego nie mogliśmy potwierdzić, że na 14 sierpnia to jest tyle ile tam jest napisane? Dlatego, że codziennie od NFZ i jednocześnie od komorników i p.Przetackiej wpływały do nas doniesienia o kolejnych zajęciach komorniczych. Byłoby tak, że jeśli Zarząd Województwa przejąłby literalnie, zgodnie z wpisem 120mln.zł., to mówiliśmy, że nie możemy napisać, że przejęliście 120mln.zł., bo 9mln.zł. jest już spłaconych, tylko nie wiemy których, bo możemy w księgach wpisać je dopiero wtedy jeżeli komornik w ustawowym okresie rozliczy te zobowiązania, powie któremu wierzycielowi przekazała jaka kwotę główną, jakie odsetki, a jaką część stanowią koszty komornicze. Takie oświadczenia wypisaliśmy, one zostały przyjęte, choć i tak żadną ustawą te oświadczenia nie są wymagane. Jak zrobiłem konferencję 23 sierpnia to się okazało, że 28 podjęto te trzy akty i nie był tam wymagany żaden podpis w oświadczeniu, niczyj. To był czy nie był potrzebny. Jak byłem dyrektorem to był konieczny żebyśmy to podpisali, jak 28 sierpnia Zarząd podjął decyzję o przekształceniu wg.mojej wiedzy nikt, z pozostałych pracowników takiego oświadczenie nie złożył. To czemu ono miało służyć? Temu żebym miał potwierdzić nieprawdę? Bo tłumaczyłem, że jeżeli naprawdę chcecie przejąć 120mln.zł. i na taką kwotę pomóc szpitalowi w Gorzowie Wlkp., to należy przejąć 129mln.zł. Skarbnik nie chciała o tym słyszeć. Pozostawiam to Państwa ocenie. Jeżeli w akcie przekształcenia dzisiaj czytam, że jest przejęte 126mln.zł., to wg. mojej wiedzy, odtwarzam to z pamięci, bo jak odszedłem to nie mam wglądu w sprawy szpitala, na ten dzień było nierozliczone co najmniej 9mln.zł. zajęć komorniczych, czyli ze 126mln.zł. przejętych, licząc koszty komornicze, ok.118mln.zł. będzie do zapłaty, nie 120mln.zł. z ostrożności liczę 118mln. Jeszcze raz podkreślam, że w szpitalu faktury nie ginęły, pracownicy, którzy pracują i zostali w tym szpitalu, pracują odpowiedzialnie i nie miałem do nich zastrzeżeń, do których miałem zastrzeżenia to w tym szpitalu nie pracują. Spotkałem się z zarzutem, zanim jeszcze wręczono mi 13 sierpnia aneks, wytrzymałem z nim tylko 10 dni, więc dość krótko, zarzucono mi jakim prawem postanowiłem z zarządem podjąć remont podjazdu na SOR, wiaty i budowy lądowiska dla śmigłowców. Z prostej przyczyny, jest to wielki szpital, w którym pewne oddziały są niepowtarzalne w północnej części województwa. Nie ma w innych szpitalach neurochirurgii, nie ma chirurgii dziecięcej, nie ma hematologii, wielu nie ma onkologii, w związku z tym z mniejszych terenów, mniejszych szpitali, ich działania, co skomplikowane przypadki, przysyła się wszystkie do szpitala w Gorzowie Wlkp. W związku z tym skoro ustaliliśmy po wielu perturbacjach, że SOR ma istnieć, to obowiązuje prawo. A prawo stanowi na dzień dzisiejszy również, że jeżeli szpital w dniu 1 stycznia 2014r. nie będzie posiadał lądowiska spełniającego wymogi rozporządzenia Min.Zdrowia i ustawy o państwowym ratownictwie medycznym, to SOR należy zamknąć, gdyż nikt nie będzie miał prawa do zakontraktować. Otrzymałem w tej sprawie pismo z NFZ, naszego oddziału wojewódzkiego, z pytaniem podpisanym przez dyr.Łobacza, czy mogę udzielić odpowiedzi, czy wiem o tym i czy na pewno będę miał ważne lądowisko, gdyż inaczej nie będą mogli ze mną zakontraktować SOR-u. Sprawa tego podjazdu, wiaty i lądowiska była rozpatrywana przez moich poprzedników, którzy z różnych względów nie wykonali tego zadania, nie oceniam tego w żaden negatywny sposób, różne były uwarunkowania. Natomiast informacje w tym względzie posiadał Sejmik i wyraził zgodę w 2009r. – do tej pory jej nie cofnął. Po przeanalizowaniu ile to będzie

kosztowało, bo moi poprzednicy szacowali, że to będzie kosztowało 7-8mln.zł., upewniliśmy się, że otrzymamy dotacje w ramach LRPO – 85% dofinansowania, podjęliśmy stosowną procedurę przetargową, udało nam się wyłonić wykonawcę, który się zobowiązał wykonać do 30 listopada br. wszystko co zostało specyfikowane za 5,4mln.zł., nie za 8mln.zł. Rozpoczęliśmy roboty, w umowie bezpiecznie zapisaliśmy, że rezerwujemy sobie możliwość przedłużenia ewentualnie prac na przyszły rok, bo Min.Rozwoju Regionalnego, które rządzi tymi pieniędzmi, mówi, że skoro jest takie rozporządzenie Ministra, to nie mogą przeciągnąć tego zadania na przyszły rok, bo jak mogą przewlec jak zadanie ma być zakończone w br., bo inaczej lądowiska nie będzie. Niuans polega na tym, że mamy lądowisko, blisko szpitala, nie chcę tutaj za bardzo opiniować ustawodawcy, ale ustawodawca napisał, w trosce o nasze zdrowie, tylko chyba nie o zasoby finansowe państwa, że lądowisko musi być tak usytuowane aby pacjent jak zostanie dowieziony śmigłowcem, bezpośrednio poprzez wózek był dostarczony na SOR lub oddział. Nie wolno go z tego śmigłowca przenieść do karetki, a z karetki na nosze i do szpitala. Taki jest przepis. Okazało się, że wiele szpitali w Polsce, które mają SOR-y nie spełnią tak wyśrubowanej normy i Wiceminister C.Rzemek niedawno udzielił informacji w Sejmie, obecna jest Poseł E.Rafalska i kiwa głową, bo słyszała, że rozważa Minister Zdrowia i pewnie tak robi, że będzie to przedłużone do 2016r. pod warunkiem, że to zadanie zostało rozpoczęte w br. Gdybym tego nie rozpoczął na własną odpowiedzialność, to tutaj mieszkańcy Gorzowa Wlkp. 1 stycznia 2014r. nie mieli lądowiska, bo jemu certyfikat się kończy i nikt nam go nie chciał przedłużyć, bo takie było prawo, że nie można już nam na następny rok przedłużyć. Trochę sprytem zdołaliśmy przedłużyć ten certyfikat do końca tego roku. Gdybyśmy tego zadania nie rozpoczęli, to prolongata terminu szpitala w Gorzowie Wlkp. by nie obowiązywała. Podjazd musieliśmy rozebrać, dlatego, że groził katastrofą budowlaną, nie dlatego, że marzy nam się piękniejszy i nowocześniejszy, tylko groziło to tym, że karetki z pacjentami spadną. Co 3 miesiące biegły inżynier budowlany oceniał i mówił, że więcej już nie przedłuży, bo naprawdę spadną. Tak tą konstrukcję metalową w tym betonie przeżarła rdza, że tym to groziło. A z wiaty płyty częściowo pousuwaliśmy sami, bo wypadały i groziły, że komuś mogą zrobić krzywdę. Też spotkałem się z zarzutem jakim prawem to zrobiłem. Takim prawem, że uważałem, że mieszkańcy Gorzowa Wlkp. zasługują na to żeby mieć SOR i lądowisko. Chciałem odpowiedzieć radnemu Sejmiku B.Andrzejczakowi, bo powiedział, że szpital prowadził negocjacje i się słabo z nich wywiązywał. Nie, szpital jako szpital jego zarząd nigdy z wierzycielami nie prowadził negocjacji, gdyż to jest zarezerwowane dla właściciela szpitala. W związku z tym nie wychodziliśmy poza swoją rolę, ale jak nas proszono to uczestniczyliśmy, w niektórych negocjacjach. Czy termin do 15 października jest zagrożony? Nie jest zagrożony, to co przyjmował zarząd, te terminy po kolei są terminami nadal bezpiecznymi. Dlaczego to jest taka magiczna cyfra: 15 października? Wg. mojej wiedzy nieprzekraczalnym terminem żeby uruchomić w tym roku rezerwę budżetową był termin 15 września, nie 4 lipca, nie 14 lipca, 5 sierpnia, ani 26 sierpnia, tylko nikt nie chciał mnie słuchać, że lepiej zrobić to dobrze, niż się spieszyć, 15 wrzesień. Wtedy jeżeli jest już wpis do KSR-u zawozi się dokumenty do Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwo potrzebuje, żeby sprawdzić dokumenty o dotacje 1-2 tygodnie, a następnie wymieniony już Minister C.Rzemek, odpowiedzialny za finanse w Ministerstwie pisze do Min.J.Rostowskiego o

uruchomienie rezerwy celowej aby środki wpłynęły do województwa, bo one nie wpływają do szpitala. Taką wiedzę posiadałem, wiadomo skąd. Odnośnie informacji Przewodniczącego T.Możejko, który mówi, że zabiegał o przychyłność Min.Zdrowia i wszyscy o to zabiegali. Mnie takie informacje bardzo niepokoją, bo jeżeli żyjemy w państwie prawa, to należy tego prawa przestrzegać, niepotrzebna jest mi przychyłność żadnego Ministra, żadnego radnego, ani nikogo innego jeśli poruszam się w granicach obowiązującego prawa. Min.Zdrowia nikogo po uważaniu nie załatwia, bo nie może. Jest to ważna osoba publiczna, członek Rządu i jeżeli przedstawi mu się dokumenty zgodnie z ustawą o działalności leczniczej to je rozpatrzy pozytywnie. Jak niezgodne to negatywnie. Nie ma znaczenia, czy to będzie szpital w Szamotułach, czy szpital w Gorzowie Wlkp. Oczywiście, że sprawdzano i mam nadzieję, że te środki wpłyną. Batalia, która się toczyła o tzw.montaż finansowy – jest to skrót myślowy, który wymyśliła Skarbnik, który miał polegać na tym aby w dokumentach, które upubliczniłem mediom, są tam trzy montaże: jeden, że po stronie szpitala miałyby zostać 101,5, drugi, że 106, a trzeci, że niecałe 105. Nie znam szpitala w Polsce, który przekształcany w spółkę, na podstawie ustawy o działalności leczniczej miałyby pozostawiony porównywalny dług. Dla przykładu podam, że Min.Zdrowia, które się boryka z takimi samymi kłopotami finansowymi, jak wszyscy w naszym państwie w dobie kryzysu, przekształcało niedawno swój mocno zadłużony szpital w Polanicy Zdroju. Ten z chirurgią plastyczną, pięknie wybudowany, bardzo ładnie wygląda, miałem przyjemność go oglądać. Wiecie ile przejęło jego zobowiązań? Wszystkie. Te faktury, o które zostałem oskarżony, że nie sprostąłem kserowaniu faktur, bardzo podoba mi się to określenie, żadnej nie kserowałem, więc faktycznie nie sprostąłem. To robili nasi pracownicy i do dzisiaj jeszcze wszystkie nie są skserowane. One będą dopiero potrzebne za miesiąc lub dwa, w momencie rozliczania długu wobec wierzyciela. Na dzień dzisiejszy nie są potrzebne, wystarczy jeżeli jest potwierdzenie długu w księgach szpitala. Dlaczego te księgi są wiarygodne? Dlatego, że zgodnie z ustawą o finansach publicznych tego typu jednostka jaką jest szpital wojewódzki w Gorzowie Wlkp. musiał co roku przeprowadzać audyt swoich finansów, więc co roku w postępowaniu przetargowym wyłaniało się firmę, która przez 3 miesiące sprawdzała czy księgi są prowadzone należycie i czy to co wykazuje szpital jest zgodne z prawdą. Za mojej kadencji firma Mollison, finansista z Poznania, sprawdzała ponad 3 miesiące nasze księgi, bo im się wydawało dziwne, że skoro po pół roku była strata 7,5mln.zł. to po dalszych paru miesiącach jest 2,6mln.zł., w związku z tym być może chodziło im po głowie, że uprawialiśmy jakąś kreatywną księgowość. Wyszło jak wyszło, nie skłamałszy i tyle rzeczywiście zysku szpital miał. W związku z tym to co zapisane w księgach szpitala jest prawdą, potwierdzoną corocznie przez audytorów. Nie ma podstaw, żeby wierzyć w teorię spiskową, że koniecznie było liczenie dokładne według faktur, a nie opieranie się na księgach finansowych szpitala. Natomiast rozumiem potrzebę wygenerowania faktur w momencie kiedy przejmuje na siebie województwo zobowiązania i będzie je rozliczać. Na koniec powiem tak: byłem dziewiątym dyrektorem szpitala wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp., mam tą satysfakcję, że pierwszym, który z określonych powodów, bo mam określone poglądy i nigdy ich nie zmienię i nie można mnie nagiąć do celów politycznych, sam zrezygnowałem. Choć następnego dnia Sejmik postanowił inaczej. Państwa ocenie to pozostawiam, jak podziękowałem pracodawcy w piątek, w sobotę mnie spotkała

retorsja, bez komentarza, ale pierwszy raz to zrobiłem jako dziewiąty dyrektor, bo nie jestem przywiązany za bardzo do stanowisk, bo wiceministrem się bywa, dyrektorem się bywa, natomiast poglądy jakie się reprezentuje powinno się przestrzegać. Taką wyniosłem z domu naukę. Życzę całemu Gorzowowi Wlkp. żeby ten szpital jako spółka dobrze prosperował i jest na to szansa, szpital jest zbilansowany. Jeżeli płace w tej chwili rocznie mogą kosztować 15mln.zł. mniej, to naprawdę za te 15mln.zł. można kupić nowoczesną aparaturę, odtworzyć infrastrukturę i nawet w określonych sytuacjach nieco podzielić się z personelem, jeżeli przychody firmy się będą zwiększać. Choć sytuacja w przyszłym roku nie będzie różowa, w planie NFZ na przyszły rok, który nie podpisał Min.Finansów, są to utarczki o kwoty na nieubezpieczonych, ale jeśli chodzi o szpitalnictwo to w planie finansowym na przyszły rok jest zapisane 2,5mld.zł. mniej. W związku z tym to uderzy rykoszetem we wszystkie szpitale w Polsce. Dlatego trzeba wszystko robić aby zwiększać przychody, przez rozwijanie nowych świadczeń w szpitalu, jest wyremontowany oddział podstawowego zabezpieczenia sądowego, jest przygotowanych 30 łóżek, tylko nie mieliśmy środków finansowych żeby to wyposażyć, i można się ubiegać o dodatkowy kontrakt z NFZ. Trzeba jeszcze ograniczać koszty, ciecie kosztów nie odbywało się w szpitalu z powszechną aprobatą, bo to nie było dla wielu osób miłe, ale musiałem to zrobić żeby spółka miała szanse istnieć. Ma takie szanse. Nie uważam, żeby to było panaceum na całe zło jakie panuje w służbie zdrowia w Polsce, bo jedną z moich przyczyn odejścia z Min.Zdrowia, czego nigdy nie upubliczniłem, było m.in. to, że znudziło się po 3 latach patrzeć jak się tylko miesza w tym garnku. Nie da się w nowoczesnym państwie europejskim zapewnić ochrony zdrowia obywatelom na należytym poziomie jeżeli to będzie za 4,3%PKB. Niemcy mają 14,5% składkę zdrowotną, Australia ma 9,5PKB i wszyscy narzekają, w związku z tym trzeba się odważyć i zwiększyć składkę zdrowotną w sposób systematyczny do 14%, o 5% trzeba zwiększyć składkę zdrowotną, żeby wpływy były należyte. Trzeba wprowadzić regulatory popytu na usługi medyczne, czyli tzw. drobne regulacyjne, o czym Poseł E.Rafalska też mówiła, nie drenujące, współpłacenie w niektórych dziedzinach, bo inaczej, jak powiedział Bank Światowy popytu, na ochronę zdrowia, na poszczególne świadczenia, nie da się zahamować. Dziękuję za wysłuchanie, mam nadzieję, że nie będziecie mnie całkiem źle wspominać, bo od marca- kwietnia, mówili o mnie: ten z Gorzowa Wlkp.

Jakub Derech-Krzycki – zależało mi również, że zanim będziemy jeszcze toczyć dyskusję, wysłuchać głosu p.M.Twardowskiego. Myślę, że był to głos interesujący, było w dzisiejszej dyskusji więcej głosów interesujących, a z przykrością stwierdzić muszę, że były i takie jak przedstawiciela Wojewody, z których nic nie wynika i takie, których mówcy z własnych pobudek i ambicji, potrafią stanąć w tym miejscu, w którym stoję i perfidnie kłamać. Chciałbym abyśmy wzniesli się trochę na wyższy poziom i popatrzyli na to, że ze służbą zdrowia mamy sytuację dramatyczną w skali całego kraju i to nie od dzisiaj. Od wielu lat, od momentu, który wymienię, ale nie chcę żeby dyskusja nabierała jakiegoś trendu niepolitycznego, ale jak za czasów AWS-u doszliśmy do reformy służby zdrowia w Polsce i ta reforma z różnych względów, nie ze względu na tych, którzy zręby tej reformy tworzyli. Ta reforma została uruchomiona z poziomem finansowania ok.7%, zamiast zakładanych 13% PKB i od tego czasu ciągnie się nieszczęście w służbie zdrowia, w Polsce niezależnie

jakie były Rządy, niezależnie, w jakich województwach mamy z tą służbą zdrowia do czynienia i czy w tych województwach zarządzili ci, czy tamci. Takie są po prostu fakty. Niestety stało się, że znajdujemy się w takiej sytuacji gdzie, tak jak zostało to dzisiaj określone przez Posel E. Rafalską, że znalazła się jakaś ścieżka, która wymusza decyzje do wciskania niektórych jednostek ochrony zdrowia, szpitali, w jakąś formułę, gdzie można pozyskać pieniądze, ale najpierw trzeba się zgodzić, że będziemy dalej funkcjonowali, jako Spółka. I tu pojawiają się wszystkie te zagrożenia, od tego, że ta spółka może upaść, przestać działać oraz, że zacznie normalnie konkurować na rynku usług medycznych. Mamy dzisiaj wiele szpitali, można poszukać i sprawdzić jak to w Polsce wygląda. Otóż są szpitale, które są przekształcone nawet jeszcze wcześniej niż ustawa, która daje zachętę finansową, tylko wcześniej zostały przekształcone i tam obywatel, który się zgłasza i szuka pomocy dowiaduje się, że to, co wykupił NFZ zostało już wyczerpane, a za resztę może sobie zapłacić. Musimy mieć świadomość, że żyjemy w mieście, w którym nasz wojewódzki szpital powstał po połączeniu trzech innych, jest szpitalem, który obsługuje pacjentów w liczbie 160tys., jako pierwszy szpital, do którego można się zgłosić i w liczbie 350tys., jako drugi, do którego pacjent może trafić, jeżeli nie zostanie obsłużony przez jednostkę powiatową. Jak ta reforma starowała wszystkim nam mówiono, że będzie możliwość wyboru lekarza rodzinnego i to chyba jakoś funkcjonuje? Walczył o to do niedawna dyr.Twardowski, jako szef Porozumienia Zielonogórskiego i obiecywano, że pacjent będzie miał prawo wyboru szpitala i to zupełnie nie funkcjonuje. Mówiono o tym, że szpitale będą funkcjonowały lepiej, bo będzie między nimi konkurencja. Otóż, jeżeli ktoś wierzy, że ta konkurencja jest taka uczciwa i fajna jak komuś się wydaje to zachęcam żeby zmienił pogląd, bo miałem też okazję pracować w służbie zdrowia i niestety w wielu miejscach konkurencja polega na tym, żeby wyłapać pacjenta z taką chorobą, która jest fajnie zakontraktowana w dobrych pieniądzach a wypchnąć gdzieś dalej tego pacjenta, który będzie wymagał faktycznie drogiego leczenia. Zostaniemy w Gorzowie Wlkp., jako jedyne miasto wojewódzkie, gdzie szpital tak duży, obsługujący tak dużą populację zostanie przekształcony w spółkę i nie będziemy mieli prawa żadnego wyboru między szpitalem publicznym, a szpitalem działającym w formie spółki. Mimo, że żyjemy w kraju, w którym w Konstytucji jest zapisane, że każdemu z nas należy się zapewnienie opieki zdrowotnej. W całej tej dzisiejszej dyskusji przeraża mnie wątek, w którym funkcjonowanie gorzowskiego i innych szpitali i poradni sprowadzone jest do ich bilansowania się lub wyniku ekonomicznego. Nie chcę oceniać programu naprawczego, który został zrealizowany w gorzowskim szpitalu, ale też trudno nie wspomnieć o tym, że jest wiele pozwów w Sądzie o przywrócenie wynagrodzenia i dotyczy to zawodów, gdzie wszyscy wiemy, że zarabia się marnie, albo bardziej niż marnie: że mamy sytuacje takie żeby niektóre usługi się bilansowały, to niektóre urządzenia niestety nie są naprawiane. Można zapytać ile w tym roku czynny był mammograf, który jest potrzebny żeby zapewnić podstawową profilaktykę kobiet w Gorzowie Wlkp. w zakresie raka piersi. Można zapytać ile był nieczynny rezonans magnetyczny, żeby się dowiedzieć jak dobrą mieliśmy nad sobą opiekę zdrowotną i jaką lekarze pracujący w gorzowskim szpitalu mogli zlecić diagnostykę, żeby nas lepiej leczyć. Można zapytać jak bardzo mocno rosną w Gorzowie Wlkp. kolejki i jak mocno poszerza się gama specjalistów, do których właściwie w systemie publicznym, tracimy dostęp w racjonalnym czasie. A tych przypadków niestety, jest coraz więcej.

Ten wątek, o którym mówię, który mnie trochę przeraża, podkreślił Marszałek, który mówił różne, bardziej ogólne rzeczy, aż doszedł do takiego momentu, w którym podsumował, że dramatyczna sytuacja polegała na tym, że corocznie województwo musiałoby spłacać 30mln.zł. Strasznie mnie irytuje i moje podejrzenie jest takie, że wszystko, co dzisiaj się dzieje ze Szpitalem Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp. jest próbą ratowania budżetu województwa. A dzieje się to w państwie, w którym są pieniądze na ratowanie zadłużonych szpitali. Ciągłe słyszymy, że my je dostaniemy, jest postawiony tylko ten warunek, że one mają się przekształcić w spółki, za które nie będzie już odpowiadało państwo. Będzie spółka ze zdolnością do upadłości, która oczywiście będzie miała publicznego właściciela, ale jej byt na rynku usług medycznych będzie zagrożony. Marszałek mówi, że kluczem nie są finanse (choć się z tym nie zgadzam), tylko gwarancją dobrego funkcjonowania jest zarządzanie. Jak to się ma do słów wypowiedzianych przez dyr. Twardowskiego, którego samodzielność zarządzania posunięta była w skrajności do przymusu podpisania dokumentów poświadczających nieprawdę? Nieprawdą jest, że dyrektorzy samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej są tak jak nazwa wskazuje samodzielnymi. Mają właściciela, któremu brakuje pieniędzy, bo te pieniądze nie pochodzą od niego, pochodzą z NFZ, w którym tych pieniędzy, jak słyszymy, będzie, mimo, że wystartował jak powiedziałem, będzie jeszcze mniej. Warto przypomnieć, że za czasów Kas Chorych, nasze województwo walczyło o pieniądze, które niesłusznie zostały stąd wyprowadzone. Odbywały się sprawy sądowe i tych pieniędzy, których brakowało w Kasie Chorych, gdzie zostały wpompowane? W tamtym czasie lekarze rodzinni się obronili. Ten brak pieniędzy został wpompowany w szpitale, które popadły w dług i ciężar spłacania tych długów trwa do dzisiaj. W wyniku tego, że funkcjonują wiele lat, w permanentnym zadłużeniu wiele pieniędzy przeznaczonych na opiekę zdrowotną wypłynęło do komorników, banków, instytucji finansowych, a nie poszły na leczenie. Radni wojewódzcy mówili, cytuję Marszałka: że nie przejmą więcej długów Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp., bo to czarna dziura. Faktycznie dzisiaj znajdujemy się w jakiejś mega czarnej dziurze, gdzie nie znajdujemy innego prawnego rozwiązania jak brnięcie w Spółkę, ale wiemy czy czujemy, że ta Spółka nie jest dobrym rozwiązaniem. To jest tak jak ze śmigłowcem. Nie wiadomo, w którym momencie można się zakręcić i z tym śmigłowcem mogę powiedzieć, że z mojego parlamentarnego doświadczenia jest mi przykro, bo pracowałem nad ustawą i byłem autorem takiego rozwiązania, że do planowanego zakupu śmigłowców, w liczbie 20 w Polsce, został dopisany 21 w planie roboczym Polskiego Pogotowia Lotniczego, z przeznaczeniem na Gorzów Wlkp. A potem zaczęła się wojenka gorzowsko- zielonogórska w woj.lubuskim i niezależnie kto sprawował władzę w województwie nie udało się doprowadzić do sytuacji, że w Gorzowie Wlkp. będzie lądowisko dla tego śmigłowca. Dziś ten śmigłowiec lata i obsługuje pacjentów, ale w innych rejonach Polski. Jak dopracujemy się tutaj lądowiska, to zostanie przeznaczony do nas jeden z tych co będą wycofywane lub przeznaczone do wycofania? Takie na dzisiaj jest stanowisko Państwowego Pogotowia Lotniczego. Jak to się wszystko ma do tego, że województwo przeznacza tylko 3mln.zł. na wszystkie zakłady opieki zdrowotnej? I słuszne jest porównanie Poseł E.Rafalskiej do 10mln.zł. na Babimost, szkoda, że ten Babimost jest tak daleko, że nie może być takim miejscem, z którego tego pacjenta do gorzowskiego szpitala na

noszach od razu przewieźć na SOR i nie trzeba byłoby wydawać takich pieniędzy lub mielibyśmy może z punktu widzenia Gorzowa Wlkp. bardziej przyjazne podejście do tych pieniędzy. Marszałek w kontekście tego co mówi w szerszym spojrzeniu na służbę zdrowia, a warto podkreślić, że są szpitale, które spokojnie mogą się przekształcać, będąc małymi szpitalami powiatowymi, szpitalami wokół, których działają inne publiczne szpitale i to pewnie nie stanowi większego zagrożenia dla opieki zdrowotnej nad obywatelami. Marszałek był, zwiedzał tak szpital w Drezdenku i mówi, że mu się tam wszystko, poczynawszy od parkingu, podobało. Szkoda, że nie pochodził po oddziałach, a tam spotkałby lekarzy, którzy wyjechali z Gorzowa Wlkp. Lekarzy, którzy uciekli z Gorzowa Wlkp. spotkałby w Kostrzynie, Skwierzynie i kilku innych szpitalach. Nie możemy dzisiaj ufać, że u nas wszystko będzie dobrze. Marszałek w publicznym radiu mówi, że szpital w Gorzowie Wlkp. pracuje dobrze, bo się bilansuje, ale to nie bilansowanie szpitala ma być oceną jego pracy. To nie, że poradnia już nie robi straty, bo nie ma urządzeń. To nie, że oddział nie przynosi straty, bo nie można wykonać droższej operacji. Bilansowanie szpitala nie powinno być żadną oceną, a ono niestety przejawia się w wystąpieniach właściciela i w wystąpieniach byłego dyrektora, jako powód do dumy. Nie powinno być powodem do dumy, choć podkreślam, że ma pełną świadomość, że w państwie za mało jest pieniędzy na to abyśmy mogli mieć taką służbę zdrowia, która leczyłaby na porządnym poziomie. Przyznaje też dyr.Twardowski, że też nie kupował tej aparatury, na którą nie było go stać. Z jednej strony cieszy się, że się bilansowało, ale tej aparatury, która była potrzebna, dlatego, że nie było go stać, nie mógł kupować. Chciałbym wrócić trochę do początku i do końca tej dyskusji, i do wystąpienia, że będzie bardzo dobrze, i że czekają nas ciężkie czasy. Szukania tego w jak czarnej dziurze lub zakręconym śmigłowcu się dzisiaj znajdujemy. Wychodzi Marszałek i mówi, że czeka nas teraz dobra perspektywa, bo Szpital będzie spółką i będzie dobrze. Wychodzi były dyrektor p.Twardowski i mówi jak wyglądały ostatnie dni rządzenia przez niego szpitalem. Punktuje to skrupulatny, jak wszyscy znają go z tej strony, radny B.Andrzejczak, jak wiele różnych rzeczy, które były przewidziane na ścieżce tego przekształcania, zostały przekształcone. Czy my w Gorzowie Wlkp. mamy prawo, mamy w ogóle szansę, uwierzyć, że będzie dobrze? Przecież na każdym etapie przekształcania tych szpitali, od ich łączenia, przekształcania, tworzenia nowego słownictwa, dzisiaj ekonomicznego, wcześniej mieliśmy dyr.Frasa, który wszystko alokował. Zawsze obiecano nam, że żadna usługa medyczna nie przestanie być wykonywana. To gdzie jest zakaźnictwo, gdzie jest dermatologia? Gdzie są inne oddziały, których tu już nie ma lub gdzie mamy szukać tych specjalistów, do których nie można się zapisać w ramach publicznej opieki zdrowotnej do poradni? Tu chciałbym abyśmy usłyszeli, bo być może zderzenie tego co mówi Marszałek, i tego co mówi Dyrektor, to być może tu jest sedno, na czym tak naprawdę stoimy i co nas czeka w najbliższej przyszłości. Niestety przedstawiono dwie całkowicie rozbieżne sytuacje, które nie pozwalają wierzyć, że będziemy w Gorzowie Wlkp. mieli dobrze, sprawnie funkcjonujący szpital, chociaż wszyscy tego byśmy sobie życzyli, tego wszystkim życzę. Nie sposób na koniec mojej wypowiedzi nie odnieść się do słów p.G.Wojciechowskiej. Pani Radna, stwierdzam, że Pani kłamie i wiele faktów się Pani pomyliło. Być może Pani, ja nigdy nie uczestniczyłem w żadnej nardzie gdzie zapadały jakieś kularowe decyzje o zwalnianiu niektórych lekarzy, choć wymienieni

przez Panią lekarze byli zwalniani, bądź odchodzili na własną prośbę ze Szpitala za czasów kiedy byłem dyrektorem. Wymienione przez Panią inwestycje sięgają znacznie dalszych czasów niż moment przekształcania tych szpitali. A żadna z wymienionych przez Panią drogich inwestycji nie była wykonywana w sytuacji, kiedy była decyzja, że tego Szpitala ma nie być. Mało tego, te pieniądze były przekazywane przez budżet państwa i zatwierdzane inwestycje na szczepku Marszałka Województwa, co może być z nich zrobione i to mocno wyprzedzało czasy kiedy te Szpitale miały być likwidowane lub łączone. A tych wielkich pieniędzy w ówczesnym czasie było dużo, ale nie aż tak dużo jak się w mieście mówiło, one były racjonalnie wydane, bo wtedy Szpital przy ul. Warszawskiej dostał raptem 1,2mln.zł. i w większości te pieniądze zostały wydane na rzeczy, nie te które Szpital chciał robić, na rzeczy, o których Sanepid pisał, że dłużej już czegoś nie przedłuży. Przykro mi pani Radna, obiecywałem to Pani kiedyś, że jak będzie Pani kłamać, to publicznie będę to Pani mówił. Jak Pani chce iść na drogę sądową, bardzo proszę? Przykro jest, że robi to Pani powołując się na kompetencje i odpowiedzialność, jeszcze pytając radnego J.Wierchowicza czy on będzie odpowiadał za to co robi. Wystarczy poczytać przepisy: członek rady nadzorczej w spółce odpowiada własnym majątkiem. Życzyłbym Pani, żeby Pani za słowa swoje też odpowiadała.

Grażyna Wojciechowska – czekałam na to jest to typowa sytuacja, którą Pan stosuje od wielu lat. To Pan kłamie, przedstawiłam sytuacje, które miały miejsca. Jest Pan żaloszny, jest Pan po prostu bardzo odpowiedzialną osobą, która kłamie. Nie może Pan w ten sposób, Pan jest po prostu bardzo złym człowiekiem. Wierzę w to, że każdy z nas, który robi dobro, dobro do niego wróci. A kto robi zło, a Pan jest specjalistą w manipulacjach, w niszczeniu ludzi. Niech Pan się zastanowi co Pan robi. Nie pozwolę sobie na te Pana gierki. Nie życzę sobie, żeby Pan mi ubliżał, bo kim Pan jest? Jest Pan człowiekiem, ale dla mnie malutkim człowiekiem.

Mirosław Rawa – bardzo dobrze, że rozmawiamy o Szpitalu Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp., szkoda, że nie ma tu wszystkich osób zainteresowanych tym tematem. Może nie jest rozsądne organizowanie w odstępach jednego dnia bardzo wielu debat w Gorzowie Wlkp. na ten temat, ale zaproszenie Rady Miasta jest zawsze do wszystkich mieszkańców i do wszystkich, którzy mają wpływ na system opieki zdrowotnej. Przedstawianie tego tematu przekształcania szpitala w spółkę, jako jakiegoś rozwiązanie, które zostało świadomie wybrane przez Zarząd Województwa, rozwiązanie, które jest jedynie słuszne, dobre, sprzyjające dobremu funkcjonowaniu i rozwojowi szpitala, jest zwykłym kłamstwem. Ten przymus przekształcenia czy brak jakiegokolwiek alternatywy wynika z tego, że większość rządowa przeprowadziła przez Sejm ustawę, która właściwie nie pozostawia żadnego wyboru władzom województwa. Szpitale, które są mocno zadłużone, bez przekształcenia nie zostaną oddłużone. Nie widzę tu jakiegóż wielkiej debaty, czy działań Zarządu Województwa, rozmyślań nad wyborem tej formy. To po prostu jest sytuacja przymusowa. Z czego wynika takie działanie większości rządowej? Z wizji systemu opieki zdrowotnej w Polsce. Te osoby, które chciały zmusić szpitale z zadłużenie do przekształcenia się w spółki, mają wizję systemu opieki zdrowotnej, jako zwykłego obszaru działalności wolnorynkowej. Obszaru gdzie ludzie, w zależności od zasobności portfela, w większym lub mniejszym stopniu mogą korzystać z opieki zdrowotnej. Mam przekonanie, że rozumiejąc tą bezalternatywność dla tego rozwiązania w tym stanie,

który został zaprogramowany przez większość rządową, nie jest to dobre rozwiązanie dla miasta Gorzowa Wlkp. jego mieszkańców i północnej części regionu. Mówiliście, że jesteśmy wyjątkiem na mapie miast wojewódzkich. Czy przekształcenie w spółkę spowoduje, że zmieni się ich poczucie bezpieczeństwa, jakość świadczonych usług medycznych, większa pewność korzystania z systemu opieki zdrowotnej? Nie, zresztą część mówi, że im jest zupełnie obojętne jaka będzie formuła, byle się coś poprawiło. Bardzo wiele osób jest mocno zdesperowanych. Z czego to wynika? Największą wadą, którą podkreślają mieszkańcy i pewnie nie rozumieją tej debaty, tego konfliktu między Wicemarszałkiem A.Kreniem, czy Marszałek E.Polak, a dyr.M.Twardowskim. Ten konflikt nie jest jasny dlaczego jest podejrzenie popełnienia przestępstwa, doniesienie do Prokuratury, co się właściwie takiego stało? Z tej debaty też nie mam jasności o co w tym konflikcie chodzi, w zasadzie można powiedzieć, że wszyscy dyrektorzy, którzy do tej pory chcieli coś zrobić dla Szpitala, zostali z tego Szpitala wywaleni i to w okolicznościach niezbyt dla nich przyjemnych. Wracając do mieszkańców Gorzowa Wlkp., ku uwadze przedstawiciela Wojewody jak działa system opieki zdrowotnej, jak mieszkańcy to widzą i co ich boli. Jest ograniczony dostęp do specjalistów i jest sytuacja kiedy już dotrą i mają możliwość skorzystania z jakiś świadczeń systemu opieki zdrowotnej, to okazuje się, że to świadczenie będzie za pół roku, za dwa lata. Wśród rodziny i znajomych mam bardzo wielu takich mieszkańców naszego regionu, co wtedy? Często są to takie schorzenia, w których nie można czekać w tej kolejce, więc natychmiast dostają ofertę skorzystania z prywatnej usługi, za bardzo wysoką kwotę. Czasami też nie mają wyboru jak Zarząd Województwa z tym przekształceniem i muszą płacić. W gruncie rzeczy w tym systemie zaczynamy różnicować ludzi, którzy korzystają z podstawowej opieki zdrowotnej, a tych którzy mają pieniądze i mają dostęp szybki do tych usług. I na tych, którzy muszą czekać bardzo długich kolejkach. Jeżeli w Gorzowie Wlkp. będziemy wyjątkiem, będziemy mieli spółkę, która będzie prowadziła działalność gospodarczą, a Zarząd będzie wymagał, żeby spłacała zadłużenie i miała duże zyski, siłą rzeczy skoncentruje się na tych usługach, na których może zrobić, czyli świadczonych odpłatnie. W stosunku do naszego zaprzyjaźnionego miasta Zielona Góra, będziemy mieli zupełnie inną jakościowo sytuację. W moim przekonaniu gorszą, nie dość, że ciężko pracujemy w Gorzowie Wlkp., bo tutaj jest przemysł, wytwarzamy dużą część PKB, płacimy składkę zdrowotną, to jeszcze będziemy musieli coraz więcej wyciągać ze swojej kieszeni, płacąc za te oferowane usługi, które będą dostępne, ale za pełną odpłatnością. Widziałbym trochę inaczej ten system funkcjonowania naszego społeczeństwa. Pan J.Derech-Krzycki mówił tutaj, pomijam ten konflikt między p.Grażyną, a p.Jakubem, proszę się nie denerwować szpital jest w fazie przekształcenia i mogą być kłopoty z jakąś szybką pomocą. Nie zgadzam się z takim sposobem myślenia i przedstawianiem tej sytuacji jako jakiegoś sensownego mądrego wyboru. Tak nie jest, to jest sytuacja przymusowa, wyjątkowa. To nie jest tak, że inne miasta wojewódzkie pójdą śladem rozwiązań Gorzowa Wlkp. Tak się nie zdarzy, zapewniam. Oczywiście w systemie niemieckim działają spółki, które są własnością podmiotów publicznych, spółki, które są prywatne, działają zakłady opieki zdrowotnej bardzo różne, ale w tamtym systemie jest porządek i jak dyr.M.Twardowski powiedział, dużo więcej pieniędzy. Na pewno jest tak, że pieniądze w systemie opieki zdrowotnej są marnowane, ale z całą pewnością jest ich w tym systemie za mało.

Recepta PO urynkowanie i zróżnicowanie dostępu do podstawowych usług medycznych jest receptą fałszywą. To nie jest żadna reforma i zmiana w spółkę nie spowoduje, że mieszkańcy Gorzowa Wlkp. odczują jakąkolwiek zmianę na plus.

Marek Surmacz – wiele już powiedziano o tym co się działo wokół tego czasu przekształcenia ponad rocznego, ale można by tak w skrócie powiedzieć, że nikt tak bardzo jak gorzowianie nie doświadcza na sobie polityki. Ktoś kiedyś powiedział, że jak ludzie polityką przestają się interesować to polityka tym bardziej się nimi zaczyna interesować. Nie ukrywajmy, to co się dzieje w Gorzowie Wlkp. jest konsekwencją, czy następstwem tego co się dzieje w polityce. Obecny układ rządu w kraju, koalicja PSL i PO, postanowiła w pewnym momencie przyjąć takie rozwiązania systemowe, bez zabezpieczenia, to o czym wspominał Przewodniczący J.Derech-Krzycki, że na takim polu minowym funkcjonowania służby zdrowia jak Gorzów Wlkp. nie powinno się pozostawiać braku możliwości konkurencji. Nie będę przywoływał słynnego przypadku Posłanki Sawickiej, która przed jeszcze, zanim to nastąpiło, wyjawiała tajemnicę strategicznego postępowania w sprawie służby zdrowia, słynnemu nie mniej agentowi, ale trzeba o tym powiedzieć, że pośpiech w tej sprawie jest tak widoczny i tak rażący i on jest poza polityką tą bezpośrednią, parlamentarną, ponieważ ustawodawca na podstawie jakiś przepisów, czy przygotowanych przez urzędników ministerstwa dokumentów, przygotowuje się do przyjęcia projektu ustawy. Zależało, oczywiście środowiskom politycznym, na tym żeby ten system szybko wszedł, niektórych zabezpieczeń nie przewidziano i Gorzów Wlkp. został najbardziej doświadczony tym eksperymentem. Dyrektor Twardowski wspominał o tym, że na skutek swoich działań doprowadził do takiego zbilansowania, do takiego sposobu funkcjonowania finansów Szpitala, że oszczędzając wskaźnikowo nawet na wydatkach płacowych, pozostaje jakby w gestii szpitala obecnie 14-15, a może nawet 16 mln. zł. Nieprawda, nie ma tych pieniędzy, bo dyr. Dębicki nosiłby go na rękach, gdyby miał świadomość tego, że pozostawił mu możliwość wydatkowania na inwestycje i zakupy 15 mln. zł./rocznie. Przypominam, o czym wspominał radny M.Rawa, że nie do końca są jasne przyczyny rezygnacji dyr. Twardowskiego, czyli wymuszenie na nim zobowiązania przyszłego spłacania zobowiązań, w kwocie ok. 7 mln. zł., a to było więcej niż się umówili i uznał, że Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. w formie spółki prawa handlowego nie będzie w stanie wyniku dodatniego na tym poziomie, inaczej, nie będzie się w stanie zbilansować rocznie przy spłacie takiego zobowiązania. Co to oznacza? Wspominał również dyr. Twardowski, że nie wymuszono na nowym dyrektorze przyjęcia takiego samego zobowiązania. Ale nie wierzę, żeby dyr. Dębicki nie zobowiązał się do postępowania w zgodzie z oczekiwaniami właściciela, bo zawierając z nim umowę, kontrakt nałożono na niego określone zobowiązania. Wskazuje to, że już w pierwszym roku działalności spółki z o.o. Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. będzie musiał zaoszczędzić na bieżącym funkcjonowaniu w kosztach ok. 7 mln. zł. Łatwo sobie wyobrazić, że najprościej koszty generować jest albo bezpośrednio na płacach, ale one obecnie są już bardzo mocno wyśrubowane, albo na zaniechaniu wykonywania określonych usług medycznych, o czym wspominał radny M.Rawa i wcześniej radny J.Derech-Krzycki, wyłączaniem pewnych segmentów działalności, które dotychczas działały, przez to oczywiście powstaną oszczędności i możliwość spłacania. Minęło już trochę lat, ale to o czym radna G. Wojciechowska mówiła z pamięcią trzeba mieć dobrze, wiele osób na tej sali

już nie pamięta sklepów komercyjnych, gdzie wchodziło się do sklepu i na lewo wisiała szynka, a na wprost jak kości były i „cwaniaczek”, czyli salceson, który się nie dał wyeksportować do Związku Radzieckiego to było dobrze. Zaczynam sobie kojarzyć przyszłość funkcjonowania spółki prawa handlowego w usługach medycznych w podobny sposób. Z racji spadającej ilości możliwości przelewania składek do NFZ, bo bezrobocie, bo koszty wzrastają, mniej płacących, mniej w dyspozycji, mniejsze kontrakty ewentualne. Starzejące się społeczeństwo, a więc zapotrzebowanie na usługi medyczne, opiekuńcze coraz większe, spowoduje, że coraz szerzej ludzie będą doświadczać momentu: masz pieniądze będziesz leczony, będzie otoczony opieką; nie będziesz miał pieniędzy będziesz skazany na 20, 30, 50 miesięcy, a zdarza się tak, że w niektórych sytuacjach nowotworowych, gdzie z jednej strony fundacje otrzymują ogromne pieniądze i prowadzą dużą propagandową, zachęcającą akcję do szybkiego wykrywania i diagnozowania chorób nowotworowych, a z drugiej strony jak w tej wstępnej fazie ktoś wykryje u siebie chorobę nowotworową, to idzie do publicznej służby zdrowia, a tam się zdarza z rzeczywistością 6, 7, 8 miesięcy, tu słyszą od członków fundacji, na które są pieniądze, na propagandę, że wykrycie i szybkie poddanie się diagnozie to 90, 80% przeżywalności, a mówi się, że 3-4 miesiące w niektórych typach nowotworów to właściwie śmierć. To, co tym ludziom powiedzieć? Spółka prawa handlowego zobowiązana do przynajmniej zerowego wyniku finansowego, czyli nie generowania strat, a nawet ewentualnie wypracowywania zysków, musi prowadzić przy wzrastających kosztach, do ograniczenia dostępności usług medycznych. Tutaj z tych osób występujących nikt nam nie powiedział, a powinien powiedzieć, poza politykami, którzy są bezpodstawnie optymistyczni często, nikt z tych, który zna prawdę materialną o przekształceniu Szpitala gorzowskiego nie dał gwarancji pozytywnego wyniku funkcjonowania w przyszłości tej spółki, bo nie może tej gwarancji dać, bo każdy średnio inteligentny wie, że w nowej formule, będziemy częściej niż dotychczas samym sobie, najbliższym i skazani na wydatkowanie dużo większych pieniędzy niż obecnie na zabezpieczenie zdrowotne.

Robert Surowiec – bardzo wiele słów, trochę konkretów, wiele lania wody usłyszałem dzisiaj na tej sesji. Z kilku rzeczy się cieszę, bo myślałem, że tego nie usłyszę. Cieszę się z pochwały Poseł E.Rafalskiej, członków Platformy, wymieniła p.G.Ćwiklińską, ale też i radny M.Gucia jest w radzie społecznej Szpitala, i radna H.Kunicka i też inne osoby, które były. Cieszę się, bo tego się nie spodziewałem i jest mi z tego powodu bardzo miło. I dyr.Dębickiego, ale nie wiem czy jest w PO, mówimy o radzie społecznej. Chcę uspokoić, dość wnikliwie przysłuchiwałem się temu co mówi Poseł E.Rafalska i usłyszałem z przerażeniem takie zadanie, że Polacy są wymordowani. Wybiegłem na ulicę, chcę powiedzieć, że tramwaje jeżdżą, zadzwoniłem do mamy poza Gorzów Wlkp. ma się też dobrze, więc myślę, że aż tak źle nie jest. Kiedyś Przewodniczący Sobolewski powiedział, że ludzkie szczęście to nic innego jak dobre zdrowie i słaba pamięć. I dzisiaj z całej tej dyskusji to zdanie idealnie pasuje. Wiele politycznych gorzkich słów usłyszeliśmy na temat Rządu, PO, itd., mógłbym wracać do historii i mówić kto, za co jest odpowiedzialny, ale to nie temu służy dzisiejsza dyskusja. Dziś jesteśmy w takim momencie, że Szpital przekształci się w spółkę, czy tego chcemy czy tego nie chcemy. Ona ma swoje zagrożenia, ale ma też swoje plusy. Przypomnę jak było jeszcze niedawno, kiedy Wicemarszałkiem była p.E.Płonka.

Mieliśmy taką sytuację, że nie mieliśmy spółki i żadnego bezpieczeństwa. Przypomnę, że byliśmy o krok od ewakuacji Szpitala, ewakuacji dlatego, że nie było złotówki na leki. W związku z tą sytuacją komornik zajął wszystkie konta i dziś p.W.Szumna była dyrektorem Szpitala ma postawione zarzuty prokuratorskie, bo ukrywała pieniądze przed komornikiem. Dokładnie w takiej sytuacji byliśmy. Możemy brnąć i mówić spółka jest zła, możemy mówić o tym, że to jest złe i się nie uda, ale prędzej czy później, niezależnie od tego czy władza będzie w Gorzowie Wlkp. czy w Zielonej Górze, czy rządził będzie PiS, PO, czy SLD, czy Ruch Palikota, będziemy mieli dokładnie taką samą sytuację. Ten Szpital spłaca dziś samych odsetek 30mln.zł./rocznie. To jest więcej niż miasto Gorzów Wlkp. wydaje w br. na inwestycje. Radny M.Surmacz mówił, że będzie dramat, bo trzeba wygospodarować 7mln.zł. w przyszłym roku na spłatę kredytu, dziś samych odsetek jest 30mln.zł. tyle Szpital spłaca, nie spłacając długu, czyli jesteśmy w całkowicie innej sytuacji. Spółka niesie w sobie zagrożenie, ale daje jedyną szansę uratowania tego Szpitala. Możemy przerzucać się tym, że obecny Rząd tak to wymyślił, natomiast poprzednie Rządy nic innego nie wymyśliły. Ten dług narastał we wszystkich szpitalach, dziś możemy się pozbyć ok.200mln.zł balastu i ten Szpital może funkcjonować, inaczej, trudniej, z kłopotami ale może funkcjonować. Wiele dziwnych słów tu padło, ale powinniśmy się dziś zastanowić co zrobić, żeby ten Szpital mógł funkcjonować. W jaki sposób miasto Gorzów Wlkp. powinno się włączyć i jak to powinno być. Dziś jak słyszę argumenty kilku kolegów, którzy mówią o tym, że p.M.Twardowski mówi to, tamto i stał się nagle najważniejszym autorytetem, a pamięć macie krótką, bo jeszcze niedawno opowiadaliście o zwolnieniach, o złych decyzjach, tydzień temu to było, więc spokojnie p.P.Dębicki ma wiele zalet, jedną dużą, że jest stąd, więc łatwo go będzie znaleźć jak coś sknoci. Mam nadzieję, że będziemy Dyrektora znajdowali, żeby pogratulować, że nam się powiedzie.

Jarosław Porwich - Przewodniczący ZR NSZZ"Solidarność" – chciałbym zadać dwa pytania i zaraz sobie na nie odpowiedzieć: gdzie jest Prezydent T.Jędrzejczak? Nie ma. Gdzie jest p.E.Polak, która pełni funkcje Marszałka woj.Lubuskiego? Nie ma.

Jerzy Sobolewski – i Poseł E.Rafalska.

Jarosław Porwich – i Poseł E.Rafalskiej też nie ma. Najpierw chciałem się odnieść do wycieczki Poseł E.Rafalskiej, która oznajmiła, że związki zawodowe się dogadały, sugerując, że podjęto ściśle tajne decyzje, które nie powinny być podjęte. Chcę poinformować, że „Solidarność” oczywiście, jak najbardziej chce ze wszystkim, zawsze rozmawiać, że dialog, że kompromis – to bardzo często nam przyświeca, choć jeśli nie możemy się dogadać korzystamy z innych instrumentów. Dla Solidarności gorzowskiej, która była przeciwko prywatyzacji Szpitala, najważniejsze są 2 rzeczy: to zabezpieczenie zdrowia i życia pacjentów, ale także dla nas nie mniej ważne jest zabezpieczenie bezpieczeństwa bytowego i socjalnego pracowników Szpitala, a przypomnę jest ich 1,5tys. i każdy z nich ma rodzinę. Zdaję sobie sprawę, że wielu polityków chciałoby żeby pracownicy pracowali za miskę ryżu, natomiast nie chcemy i na pewno nie dopuścimy do sytuacji aby tak się stało. Dyr.Twardowski mówił o rzeczach, które są dla niego pochlebne, ale nie wspomniał, że pełniąc funkcję od czerwca 2012r. i właśnie w 2012r, komornik ściągnął ze Szpitala kwotę 20mln.zł. Całą tę kwotę ściągnął nie w momencie, kiedy dyrektorem była p.E.Parfienowicz, czyli poprzedniczka p.M.Tawrdowskiego, tylko właśnie wtedy kiedy dyrektorem był

p.Twardowski, bo dyr.Twardowski nie lubił z nikim rozmawiać. Miał receptę na mądrość, miał wysokie mniemanie o sobie i nie uznawał za stosowne z kimkolwiek, o czymkolwiek rozmawiać. Dyr.Twardowski mówił tutaj o tym, że z przychodu Szpitala, fundusz płac stanowił 66-62%, jemu udało się zbić na 52%, gdyby p.Twardowski był uczciwy to chociażby pogrupował pracowników Szpitala, chociaż na 2-3 części, są lekarze, są pielęgniarki, są inne osoby zatrudnione w tym Szpitalu, a Dyrektor tego nie zrobił, bo naraziłby się swojemu środowisku. Z tej dużej kwoty znaczącą część stanowią wynagrodzenia dla lekarzy, którzy powinni dużo zarabiać, natomiast są jakieś granice przyzwoitości. Trzeba powiedzieć, że od 2013r. Dyrektor podjął kilka interesujących decyzji i powinniśmy za nie podziękować. Jako członek rady NFZ chcę oświadczyć, że budżet NFZ lubuskiego oddziału na 2014r. będzie taki sam albo mniejszy. Od kilku lat budżet rósł o kilkanaście milionów złotych, teraz stanie w miejscu. Proces przekształcenia - nie jestem wróżką, ale wiedziałem, że tak to będzie postępować, jedna wielka niekompetencja, nieudolność. Radny B.Andrzejczak mówił o wielu elementach, które nie zostały zrealizowane i które składały się na cały proces przekształcenia, nie wspominając o grzechach zaniechania popełnianych przez Zarząd Województwa, który całym tym przebiegiem procesu się skompromitował. To co działo się w Szpitalu, chociażby ostatnio, te nocne kserowania i inne sytuacje, które mrozą krew w żyłach, bo do takich dochodziło na terenie Szpitala, świadczy o tym, że ten Zarząd wraz z p.E.Polak, które pełni funkcje Marszałka Województwa, jest niekompetentny. Nie wiem jakie jeszcze niespodzianki nas czekają, oby niezbyt wiele, bo tak naprawdę to cieszę się, że p.P.Dębicki został dyrektorem naszego Szpitala, bo można mówić dużo o jego fachowości, kompetencji, natomiast nie wiem czy te dwa elementy wystarczą, choćby dlatego, że nie wiemy jeszcze ile różnych rzeczy jest ukrytych, a takie z pewnością są. Chciałem podziękować radnej PO – G.Ćwiklińskiej za zaangażowanie i dużo wysiłku w to co włożyła. Chciałbym również podziękować p.M.Winnickiej – radnej sejmiku SLD, za to samo. Niestety inni radni wojewódzcy nie wykazali się.

Grażyna Wojciechowska – głos z sali – proszę o odpowiedź na przynajmniej jedno moje pytanie dotyczące spółek prawa handlowego, proszę o odpowiedź.

Krystyna Sibińska – Poseł na Sejm RP – jestem od początku do końca, jestem tu po to żeby słuchać i jeszcze raz słuchać i szukać rozwiązań, mądrych rozwiązań, nie uprawiać polityki. Jak niektórzy uprawiają politykę kosztem szpitala, przez długi okres czasu. Dziękuję radnej G.Wojciechowskiej za trochę historii. Myślę, że pamięć ludzka bywa ułomna, może być krótka, ale powinna być, fakty te cały czas powinny być przypominane. Wypowiedzi radnego P.Tymaszana, radnego B.Andrzejczaka, p.J.Derecha-Krzyckiego, można teraz uprawiać krytykę, można uprawiać demagogię, można wszystko cenzurować, natomiast trzeba się uderzyć w piersi i powiedzieć skąd się to wzięło. Cztery gorzowskie szpitale połączone w jeden, z jednym wielkim długiem, nie było wtedy refleksji, analizy, można wytykać teraz błędy, mówić co należało zrobić. To dlaczego tego nie zrobiono? Dlaczego pozwolono na to, żeby ten dług tak urósł? Bardzo kontrowersyjnie w ustach polityka SLD brzmią słowa o braku nadzoru ze strony Zarządu Województwa. Gdzie ten nadzór był w momencie kiedy Zarząd Województwa zadłużył w kosmiczny sposób właśnie Szpital gorzowski? Takie decyzje pokutują do dzisiaj. Można mówić o tym, że się ma na uwadze względy pacjentów, można straszyć. Taką politykę strachu uprawia PiS, uprawia Poseł

E.Rafalska, szkoda, że jej tutaj nie ma, bo tak najlepiej zaznaczyć swoją obecność i wyjść. Tak to się najczęściej robi. Nie straszmy mieszkańców Gorzowa Wlkp. i województwa lubuskiego likwidacją szpitala. Tak Poseł E.Rafalska swoją wypowiedź rozpoczęła. Straszy Poseł E.Rafalska od co najmniej roku mieszkańców Gorzowa Wlkp. tym, że nie będzie pieniędzy na przekształcenie. Kilkakrotnie w swoich wypowiedziach różnych ciągle się dopytywała, podkreślała, że nie ma gwarancji. Te gwarancje są, pieniądze są zarezerwowane i wiemy o tym doskonale dzisiaj. Przy nowelizacji budżetu Min.Rostowski bardzo chętnie sięgnąłby po te pieniądze, ale pilnujemy, żeby te pieniądze były zarezerwowane i czekały na gorzowski szpital, będą czekały do czasu kiedy będzie dobry wniosek, kiedy będą wszystkie dokumenty poprawnie przygotowane. Straszy PiS, straszy Poseł E.Rafalska, tym, że się szpital rozwali, że nie będzie wojewódzki, że nie będzie tego stopnia referencji, dzisiaj straszy podwójnymi kolejkami. Kontrakt z NFZ nie pozwala prowadzić działalności komercyjnej na te same zakresy, na które są podpisane kontrakty, więc proszę nie straszyć podwójnymi kolejkami mieszkańców i pacjentów Szpitala. To jest chore, to jest złudne. Poseł E.Rafalska, PiS straszy, ciągle nas straszy, że będzie Szpital zlikwidowany. Nie ma takiej opcji, bo jest ciężko przyznać, że są to jedyne słuszne działania, które zostały podjęte, działania zmierzające do przekształcenia Szpitala w spółkę. Dlaczego? Dlatego, że wszystkie władze dotychczasowe jak miały wolność, swobodę, wiedziały, że nie odpowiadają żadnym swoim majątkiem to przecież nasz Szpital był oddłużony, wszystkie szpitale były oddłużone i dalej się zadłużały. Jeśli jest mądre zarządzanie, właściwe zarządzanie, odpowiedzialność zarządu spółki, to każdy będzie się obawiał żeby popełniać błędy, które zostały popełnione do dzisiaj. Życzę Szpitalowi gorzowskiemu sukcesu i uważam, że ten Szpital zasługuje na sukces, mieszkańcy Gorzowa Wlkp. zasługują na sukces gorzowskiego Szpitala i życzę dyr.Dębickiemu, żeby ten sukces osiągnął, nie dla swojego aplauzu, nie dla swojej wygody, dla mieszkańców Gorzowa Wlkp. Nie dla Zarządu Województwa, nie dla PO i kogokolwiek. Ten sukces należy się gorzowskiemu Szpitalowi dla mieszkańców Gorzowa Wlkp.

Ewa Piekarz – Z-ca Prezydenta Miasta – chciałam odpowiedzieć p.J.Porwichowi – Prezydent T.Jedrzejczak jest na urlopie i był na tym urlopie również w dniu, w którym padał wniosek o zwołanie sesji. Mam nadzieję, że NSZZ”Solidarność” i jej Przewodniczący nie chce nikogo z nas pozbawić prawa do urlopu.

Marek Surmacz – nie rozumiem czy to taki sznyt kultury PO, że nieobecnych się obraża. Cały dzień była Poseł E.Rafalska na sali, wygłosiła swoją kwestię, powiedziała co o tym myśli, Poseł K.Sibińska nie zabierała wtedy głosu, podczas Jej obecności, wyczekała Pani na moment, żeby była nieobecna i wtedy pojechała Pani 7 razy po Jej nazwisku. To jest bardzo kulturalne, w PO, w moich standardach to się nie mieści. Nie chcę uczestniczyć w takim spotkaniu Rady Miasta, kiedy Pan pod nieobecność Posła na Sejm RP wymienia Jego nazwisko i komentuje, powiedziała co chciała i sobie poszła, bo to jest niegrzeczne. Poseł K.Sibińska kilka razy zwracała się prosto do mnie Przewodniczącego PiS sugerując uprawianie polityki. Całe Jej przemówienie nie zawierało żadnego merytorycznego stwierdzenia, było czystą polityczną tyradą wobec opozycyjnego ugrupowania. Zdecydujmy się, jak się jest inżynierem budownictwa, to może się czegoś nie rozumie, ma się jakieś braki czegoś. Niech Pani zabiera głos w sprawach, na których się Pani zna.

Robert Surowiec – o kulturze, nawet szef tak znacznego Klubu jak PiS, który przerywa wystąpienie Posła na Sejm w Radzie Miasta, to świadczy o Pana kulturze. A jeśli już mówimy o standardach, to rozumiem, że głównym wymiarem Pana standardów jest dzisiejsze zapoczątkowanie sprawy w Prokuraturze w sprawie domniemanego okradania miasta przez Pana Radnego.

Marek Surmacz – radny R.Surowiec żyjemy w standardach prawnych państwa PO, w którym jak Prokuratora wszczyna postępowanie przygotowawcze w sprawie to Pan stawia publiczne zarzuty człowiekowi, który nie ma zarzutów. A Pan ma zarzuty kryminalne od 5 lub 6 lat, uczestniczy Pan w postępowaniu i zarzuty o bardzo niskie zachowania, bo z chęci zysku. I proszę nie zabierać głosu i nie moralizować wobec ludzi, póki co niemających zarzutów kryminalnych.

Robert Surowiec – różnica polega na tym, że czyn, o który zostałem oskarżony, po pierwsze nie miał miejsca, a po drugie nie ma nic wspólnego z pełnieniem funkcji radnego. Było to długo zanim zostałem radnym. Moje standardy wymagają ode mnie, że w tym momencie zrezygnowałem z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta i od tego czasu nie jestem i rozumiem, że standardy może nie PO, ale PiS spowodują, że na najbliższej sesji Pan zrezygnuje z funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, bo trudno sobie wyobrazić, że ktoś, kto z dużym prawdopodobieństwem okrada miasto Gorzów Wlkp., będzie nadzorował czy inni postępują słusznie.

Jan Kaczanowski – mówiliśmy o historii i nasunął mi się taki wniosek, po to żeby nie zgubić żadnego z aspektów funkcjonowania gorzowskiej służby zdrowia w ostatnich chociażby 15 latach, proponuję abyśmy zwołali konferencję naukową. Wsłuchują się w niektóre opinie, nie chciałbym oceniać, bo każdy ma prawo do wyrażania swojego zdania, a temat społecznie jest bardzo istotny, ale w pewnym momencie zacząłem się bać, że niektórzy zaczynają mieć problemy z pamięcią. Słuchając dyr.Dębickiego to nie mamy specjalnego oddziału w gorzowskim Szpitalu, żeby w trybie pilnym brak pamięci leczyć. Był moment, że bałem się, że ktoś zgłosi wniosek aby Szpitalowi gorzowskiemu nadać imię Marka Twardowskiego, ale póki co taki wniosek nie został zgłoszony. Sądzę, że zgodzimy się wszyscy, że czas już kończyć, bo co jeszcze możemy w to wszystko wnieść. Pan J.Porwich nie zawiódł, myślałem, że wymieni trochę więcej nazwisk, ale ma swoje ulubione postacie jak i ja.

Piotr Dębicki – rozmawiamy o Szpitalu, o poważnych sprawach w związku z tym dajmy spokój z wycieczkami, bo to jest zbyt poważny temat, żeby wprowadzać tyle elementów dodatkowych. To o czym mówił dyr.Twardowski to tą wiedzę mam, informacje z gorzowskiego Szpitala miałem na bieżąco, łącznie z dokumentami finansowymi. Wiem, że również parlamentarzyści prosili o tego typu dokumenty i otrzymywali je, zarówno z prawej i lewej strony. Dyr.Twardowski powiedział jedną istotną rzecz, którą chciałbym podkreślić, wszystkie postulaty, które dyr.Twardowski stawiał Zarządowi Województwa de facto zostały spełnione. To o co on się sprzeczał ze Skarbnikiem, wszystko to zostało uwzględnione w ostatecznie przygotowanych dokumentach, czyli te zagrożenia, o których mówił kiedy jeszcze był dyrektorem zostały usunięte. Szpital, który zostanie przekształcony w Spółkę w zakresie tych oddziałów i poradni, które ma zakontraktowane z NFZ, nie może świadczyć działalności komercyjnej na podstawie zapisów zawartych w umowach z NFZ. To jest wręcz przeszkoda, bo w spółce pracowałem przez ponad 3 lata i czasami nawet byli chętni, którzy zapłaciliby za to żeby ominąć kolejkę NFZ, ale zapisy umowy nie

pozwalają na tego typu możliwości i w zakresach, w których gorzowski Szpital ma takich sytuacji nie będzie. Nie będzie żadnych podwójnych kolejek, podwójnych standardów, ect., natomiast szpitale publiczne, nawet gorzowski, mogły świadczyć część usług odpłatnie. Są to usługi diagnostyczne, tomografem komputerowym i inne. Tego typu działalność jest niemożliwa w obecnym stanie prawnym, stąd trzeba mieć świadomość, że spółki nie pozyskują istotnych pieniędzy z działalności komercyjnej, to są zazwyczaj kwoty, które nie przekraczają w tak dużych szpitalach 1-2% przychodów, ale to mogą być tylko jakieś usługi, które mają charakter dodatkowy i których NFZ w tych szpitalach nie chce zakontraktować. Kwestia wynagrodzenia członków rady nadzorczej – są to informacje objęte tajemnicą handlową spółki. Odpowiadają, podobnie jak ja odpowiadam jako Prezes zarządu spółki, swoim majątkiem, ale odpowiadają wtedy, kiedy dojdzie do naruszenia prawa. Są to zapisy w kodeksie spółek handlowych, które obligują do określonych zachowań Prezesa, członków zarządu i członków rad nadzorczych. Jeśli przestrzegają tych zapisów prawnych to majątkiem nie odpowiadają. W momencie kiedy je naruszają, jest odpowiedzialność majątkowa. Wybór członków rady nadzorczej to wyłączna kompetencja właściciela, to pytanie nie do mnie dlaczego akurat Ci radni, członkowie gorzowskiej palestry zostali obdarzeni zaufaniem przez Zarząd Województwa Lubuskiego, który w imieniu samorządu sprawuje funkcje wspólnika na zgromadzeniu wspólników. Mogę powiedzieć, że pozostali członkowie rady nadzorczej, znany zapewne p.Seweryn Szymański, natomiast inni są również prawnikami, dwóch jest ze Szczecina, jest człowiek, który zajmował się zarządzaniem w spółkach, z Krakowa. Osobiście postrzegam to jako plus, ponieważ oni w te nasze emocje zielonogórsko-gorzowskie, które często nas zaślepiają, nie będą się włączać. Chciałbym bardzo podziękować związkom zawodowym, które nie zawierały żadnych tajnych porozumień ani z Zarządem Województwa, ani z poprzednim dyrektorem, ani ze mną. Natomiast rozmowa ze związkowcami, dzisiaj miałem okazję odbyć takie pierwsze oficjalne spotkanie, jest bardzo konstruktywna i są to ludzie, którym bardzo zależy na dobru gorzowskiego szpitala, pacjentów i ich członków.

Ad.7 Przyjęcie oświadczenia Rady Miasta.

Jerzy Sobolewski – przedstawił projekt stanowiska Rady Miasta, które wspólnie zostało wypracowane na Konwencie – załącznik nr 4 do protokołu.

Marcin Gucia – jestem przeciwny takiemu stanowisku. Uważam, że przekształcenie szpitala stanowi dobry krok i nie jest to na pewno krok w kierunku ograniczenia dostępności mieszkańców Gorzowa Wlkp. do opieki zdrowotnej. Proponuję głosować, będę przeciw.

W głosowaniu jawnym za przyjęciem stanowiska Rady Miasta w sprawie gorzowskiego szpitala, głosowało 9 radnych, przy 2 głosach przeciwnych i 3 wstrzymujących się.

Ad.8 Zakończenie obrad.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodniczący Rady Miasta – Jerzy Sobolewski zamyka obrady LV sesji Rady Miasta, dziękując zebranych radnym i gościom zaproszonym za udział.

Sesję zakończono o godz.18⁵⁰

Przewodniczący Rady Miasta
(-)
Jerzy Sobolewski

Protokołowała
M.Matuszek